

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr 1 telefon 13 44  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 5 Listopada 1937 r.

Nr. 304

## Reprezentant Anglii przy gen. Franco będzie mianowany w najbliższych dniach

PARYŻ 4.11. Agencja Havasa donosi: Według wiadomości pochodzących z kół dobrze poinformowanych rząd francuski od dawna już został powiadomiony o brytyjskim zamiarze wysłania do Burgos reprezentanta handlowego. Nastąpić to ma wkrótce po plenarnym posiedzeniu komitetu nieinterwencji, które odbędzie się w czwartek w Londynie.

W czasie wczorajszej rozmowy ministrów Edena i Delbosa w Brukseli poruszano również to zagadnienie, przy czym potwierdzone zostało zgodne zamierzenie obu rządów nie faworyzowania którejkolwiek z walczących w Hiszpanii stron. Zwłaszcza jeśli chodzi o przyznanie praw strony prowadzącej wojnę przed wycofaniem ochotników. Stanowisko to pokrywa się zresztą w zupełności z ustosunkowaniem się do tego zagadnienia rządów brytyjskiego i francuskiego w Komitecie londyńskim.

Opinia francuska bezspornie została poruszona wiadomościami, jakie nadeszły równocześnie do Paryża z Brukseli i Londynu o powołaniu przez rząd angielski agenta politycznego w Salamance.

Cała prasa francuska uznaje zgodnie, że decyzja Anglików siewia Francję przed pewnego rodzaju faktem dokonany. Jeszcze raz Anglicy uprzedzili Francuzów — skarży się prawnik „Le Jour”.

Dzienniki, zbliżone do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, dają do zrozumienia, iż ze względu na interesy, jakie Francja posiada w Hiszpanii, będącej pod władzą rządu narodowego, rząd francuski powinienby naśladować Anglików.

LONDYN 4.11. Cała prasa angielska z „Times” na czele przyznaje dziś, iż rokowania pomiędzy rządem brytyjskim a rządem gen. Franco celem mianowania agentów obu stron w Londynie i Burgos są na ukończeniu. Poza agentem brytyjskim w Burgos w kilku innych miastach hiszpańskich na obszarze zajmowanym przez wojska gen. Franco znajdują się będą również przedstawiciele W. Brytanii, którzy będą

działali w zakresie spraw konsularnych.

Wymieniając jako przyszłego agenta rządu brytyjskiego w Burgos sir Roberta Hodgsona, prasa angielska wskazuje na księcia Albe, jako na przyszłego agenta rządu gen. Franco w Londynie. Książę Albe w czasie ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie był nieoficjalnym przedstawicielem gen. Franco.

LONDYN 4.11. Korespondent P. A. T. dowiadyuje się z autorytatywnego źródła brytyjskiego, że rokowania z gen. Franco co do powołania agentów są faktycznie zakończone.

Co do osoby przyszłego agenta brytyjskiego, to wybór został już dokonany. Na stanowisko to mianowany będzie b. poseł brytyjski w Albani i dawny agent rządu brytyjskiego w Moskwie sir Robert Hodgson. Do pomocy w charakterze zastępcy przydzielony mu zostanie dotychczasowy pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Hiszpanii, urzędujący — jak wiadomo — w Hendaye, p. Thompson. Ponadto do szeregu miast hiszpańskich, jak np. do Santander i Kadyksu, delegowani być mają agenci dla czynności konsularnych i handlowych.

## Konferencja 9 mocarstw podejmie akcję pojednania Chin z Japonią

BRUKSELA 4.11. W kołach politycznych, zbliżonych do konferencji 9-ciu mocarstw, utrzymuje się mniemanie, że wobec zgodnych ze sobą przemówień Normana Davisa, Edena i Delbosa należy się spodziewać akcji pojednawczej między Chinami a Japonią. Konferencja prawdopodobnie upoważni do tej akcji Stany Zjednoczone, Anglię, Francję a może i Italię.

BRUKSELA 4.11. Według informacji Reutera, na dzisiejszym posiedzeniu konferencji 9-ciu mocarstw postanowiono zaprosić do udziału w konferencji Niemcy oraz mianować podkomitet, w którego skład wejdą przedstawiciele trzech lub czterech mocarstw, w celu nawiązania kontaktów z Japonią i uzyskania informacji, na jakich warunkach rząd japoński wyraziłby swą zgodę na współpracę z mocarstwami reprezentowanymi na konferencji.

PARYŻ 4.11. „Paris Midi”, komentując obrady konferencji brukselskiej, wyraża przekonanie, że konferencja ta, jeżeli chodzi o sprawę

samemu konfliktu na Dalekim Wschodzie, umarła jeszcze przed narodzeniem się. Opinię tę w gruncie rzeczy podzielają w całej pełni koła polityczne Paryża, których uwaga zwrócona jest dzisiaj tylko na przebieg rozmów zakulisowych, jakie odbyły się w Brukseli między m. in. Edenem a m. in. Delbosem, a następnie na wyniki rozmowy ministrów spr. zagr. Anglii i Francji z nadzwyczajnym ambasadorem Stanów Zjednoczonych p. Normanem Davisem.

TOKIO 4.11. Agencja Domei dowiadyuje się, iż Japonia odpowie odmownie na powtórne zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Odmowa Japonii wynika z następujących względów: 1) konferencja ta jest silnie związana z Genewą, nawet gdyby zmieniono ją na rozmowy pomiędzy pięciu mocarstwami: Anglią, Francją, St. Zjednoczonymi, Włochami i Związkiem Sowieckim, 2) Japonia ostatecznie przy rokowaniach bezpośrednich i lokalnych, 3) interwencja mocarstw mogłaby tylko skomplikować sytuację.

## Rewizje i aresztowania narodowców w pow. wysoko-mazowieckim

„ABC” donosi: Liczba aresztowanych w związku z zajściami w Wyszonkach Kościelnych narodowców wynosi obecnie 16 osób. Wszyscy aresztowani są młodymi rolnikami.

Wielu z oskarżonych o udział w zajściach ukrywa się.

W związku z tym przeprowadzono w powiecie szereg rewizji w domach ziemiankich i gospodarskich. Między innymi przeprowadzono rewizje w maj. Pogorzeli (wł. p. Stan. Dąbrowski), w maj. Chorążycy (wł. p. Florian Grabczyński), w maj. Wilkowo (wł. Henryk Gawroński), w maj. Małynka (wł. p. Edward Gawroński), w maj. Topczewo (wł. p. Jan Brühl), w maj. Kinnowizna (wł. p. Stanisław Skrzyszewski) oraz u p. Niczyka Mikołaja w Łukańcu (pow. bielsko-podlaski) i u w. in.

Bezpośrednio przed zajściami w osadzie Wyszonki Kościelne pow. wys. - mazowieckiego grupa żydów pobiła sekwestratora w czasie fantowania przez niego u żydów rzeczy za zaległości podatkowe. W sobotę dn. 16 ub. m., następnego dnia po zajściach aresztowano w związku z pobicie sekwestratora 6-ciu żydów i 1 żydówkę. Żydówkę po kilku godzinach zwolniono, żydów osadzono w więzieniu.

Jak się okazuje obecnie między 6-ciu aresztowanymi żydami znajduje się żyd posądzony o spalenie w ub. roku stodoły działacza narodowego p. Józefa Rybka. Jak wiadomo, podpalenie to wywołało w ub. roku zajścia antyżydowskie w Wyszonkach.

W tychże Wyszonkach aresztowano i osadzono w więzieniu żyda Wigdora Rybę za potajemny ubój.

## Oddłużenie urzędników państwowych

WARSZAWA 4.11. Prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Skladkowski zwrócił się ostatnio do wszystkich ministrów w sprawie oddłużenia urzędników państwowych.

Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych Prezes Rady ministrów ustalił termin, do którego można wnieść podania o pożyczki oddłużeniowe, na dzień 31 grudnia rb.

W związku z przedłużeniem na podstawie art. 11 ustawy skarbowej z 1937 r., mocy obowiązującej z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, do dnia 31 marca 1938 r. Prezes Rady ministrów przedłożył okres ulgowych opłat zaliczek na uposażenie urzędnicze w wysokości 40 względnie 50 procent, do dnia 31 marca 1938 r.

S. P.

### JULIAN SALCEWICZ

b. pierwszy konsul polski na Lotwie i ziemianin na Inflantach Polskich, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 3-go listopada 1937 r. w wieku lat 66.

Eksportacja zwłok z maj. Nowy-Dwór z Wileńskiej do kościoła w Podbrodzu odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go listopada b. r. o godz. 15-ej. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele zostanie odprawione dnia 8-go listopada o godz. 9-ej rano, po czym pogrzeb na cmentarzu miejscowym.

O czym zawiadamia pogrążona w ciężkim smutku

**Żona i Rodzina.**

S. P.

### Z GWOZDOWICZÓW

### Maria Sielska

opatrzona św.św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dn. 4 listopada 1937 r., w wieku lat 68.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, przy ul. Wileńskiej 29, do kościoła po-Dominikańskiego odbędzie się w dniu 6 listopada, o godz. 8.30 rano, poczem nastąpi nabożeństwo.

Eksportacja z kościoła na cmentarz Rossa odbędzie się tego samego dnia, o godz. 3.30 popoł.

O czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

**CORKI, SYN I RODZINA.**

## Podróż ks. Windsoru do Ameryki

LONDYN 4.11. Podróż księcia Windsoru do Stanów Zjednoczonych zaczyna wywoływać pewne odruchy reakcji opinii amerykańskiej, wskazujące na to, że wizyta ta nie wszędzie będzie życzliwie widziana. Federacja robotników w Baltimore rodzinnym mieście księcia Windsoru, stanowiąca aliację najpotężniejszej amerykańskiej organizacji robotniczej „American Federation of Labour” jednogłośnie przyjęła rezolucję, popierającą księcia Windsoru za to, że przybywa do Ameryki z p. Bedaux, jako swym przewodnikiem. Rezolucja nazywa Bedaux wrogiem świata pracy i ostrzeża zorganizowanych robotników w Baltimore przed tego rodzaju „występami” pod pozorem studowania warunków robotniczych. Tygodnik „Nation”, bardzo popularny wśród amerykańskich sfer radykal-

nych i lewicowych ogłasza atak na p. Bedaux jako wymalaczkę oburzającego — zdaniem tygodnika — systemu przyspieszającego wydajność pracy w fabrykach „Nation” atakując również księcia Windsoru za to, że był gościem kanclerza Hitlera i podkreśla, sympatie jakie Ameryka posiadała dla eks. króla Edwarda podane zostały, po jego wizycie w Niemczech gruntownej rewizji.

Równocześnie żona prezydenta Stanów Zjednoczonych pani Roosevelt oznajmiła wczoraj, iż bardzo żałuje, iż nie będzie obecna w Białym Domu, gdy prezydent Roosevelt przyjmować będzie księżnę i księcia Windsoru śniadaniem. Pani Roosevelt znajdować się będzie w tym czasie na tournée odczyłowym, ponieważ nie będzie w stanie odłożyć odczytów, które zostały omówione i zaaranżowane już przed szeregiem miesięcy.

## Dr. Schacht zostaje na dotychczasowych stanowiskach

BERLIN 4.11. Sensacją dnia dzisiejszego jest wiadomość, znajdująca potwierdzenie w kołach najlepiej poinformowanych, że dr. Schacht zostaje na stanowisku nie tylko dyrektora Banku Rzeszy, lecz i ministra gospodarki. Wiadomość ta zaskoczyła tym bardziej zagraniczne koła tutejsze, że wiadomo, iż dy-

misję swą przedłożył Schacht w pierwszych dniach sierpnia, a od paru tygodni nie wykonywał żadnych czynności urzędowych. Ostateczna decyzja więc stanowi niewątpliwie pewien kompromis między tezami gospodarczymi dr. Schachta a wykonawcami 4-letniego planu gospodarczego.

## Walka policji z bandytami w Krakowie

KRAKÓW 4.11. W związku z Dietlowskich na podejranych osobników. W czasie zatrzymywania jednego z nich, ten momentalnie dobył rewolweru i strzelił do wywiadowcy Władysława Junka, raniąc go ciężko w okolicę serca, po czym, korystając z wywołanego zamieszania zbiegł, znikając w tłumie przechodniów.

Policja jest na tropie sprawcy i nazwisko jego jest jej znane. Rannego wywiadowcę przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

## Swastyka na fladze gdańskiej

GDANSK 4.11. Prasa gdańska tłumaczy, że oświadczenie przewodcy stronnictwa narodowo - socjalistycznego Forstera o wprowadzeniu nowej flagi W. M. Gdańska dało powod do nieporozumień.

Prasa gdańska twierdzi, że chodzi tu o wprowadzenie godła partii narodowo - socjalistycznej do obecnej flagi gdańskiej.

## Gimnazjum polskie w Kwidzynie

BERLIN 4.11. Prasa polska donosi, że władze niemieckie udzieliły zezwolenia na otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego w Kwidzynie.

Otwarcie gimnazjum odbędzie się dnia 10 listopada.

W ten sposób dwuletnie wysiłki Związku Polaków w Niemczech o uruchomienie drugiego gimnazjum polskiego zostały uwieńczone pomyslnym rezultatem. Gimnazjum polskie w Kwidzynie wniesione zostało wytrwałym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego w Niemczech, to też dzień otwarcia gimnazjum kwidzyńskiego Polacy w Niemczech powitają z radością.

# Otwarcie wystawy łowieckiej w Berlinie

## Dział polski przedstawia się imponująco

Premjer pruski Goering dokonał dn. 3-go b. m. w obecności przedstawicieli dyplomacji, władz partyjnych i wielu znakomitych gości otwarcia Wielkiej Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej.

Wystawa odznacza się niezwykłą wszechstronnością. Grupa ona trofea myśliwskie z 5 części świata, a ponadto przedstawia malstwo i fotografię na tematy łowieckie z różnych krajów.

Wystawę rozlokowano na zwykłych terenach wystawowych przy Masurenalle w pobliżu berlińskiej wieży radiowej. Do dawnych budynków wystawowych dołączona została nowa niedawno imponująca hala honorowa, w której wystawione są najbardziej reprezentacyjne ekspozycje. Nie brak tam oczywiście szeregu pięknych trofeów polskich. Najokazalszym działem zagranicznym, mimo braku egzotycznej zwierzyny jest dział polski.

Wkraczając do hali polskiej, wi-

dzi się przedewszystkiem postać żubra w naturalnej wielkości. W pobliżu dostrzeżona została mapa poglądowa Puszczy białowieckiej z wyjaśnieniami w kilku językach. Na prawej ścianie — pomyslowe tablice ginącej a dziś odżywiającej rzadkiej zwierzyny: żubra, dzikiego koma, bobra itd. Nieco dalej — piękna mapa całego zwierzoświata polskiego. Wysoce — malowidło dekoracyjne, przedstawiające króla Stefana Batorego w polowaniu na żubry.

Na innej ścianie — wielkie portrety fotograficzne Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i marszałka Śmigłego-Rydza na posterunkach myśliwskich, uwieńczone Białym Orłem u góry.

Specjalne komisje, które dokonywały oceny ekspozycji jeszcze przed otwarciem wystawy, przyznały nagrody w poszczególnych działach trofeów myśliwskich, przyczem Polska zdobyła w ocenie międzynarodowej 313 nagród, w tem pierw-

szczych nagród 79, drugich 95, w dziale wilków Polska zajęła pierwsze miejsce.

Polska bierze udział również w dziale plastyki o tematach myśliwskich, wystawiając około 50 obrazów Juliusza Kossaka, Wierusz-Kowalskiego, Józefa Brandta, Maksymiljana Gierymskiego, 7 obrazów Fałata Chełmońskiego, Weysenhoffa, a z malarzy żyjących: Sichulskiego, Wojciecha Kossaka, Sarnowskiego, Wiewiórkowskiego, Arcta, Byliny, rzeźby Konarzewskiego i prace graficzne Sichulskiego i Frydrysiaka.

## Zawieszenie wykładow w szkole im. Wawelberga w Warszawie

W środę zostały zawieszony wykłady w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda. Przyczyną zawieszenia wykładow jest zatarg pomiędzy radą profesorów tej uczelni a młodzieżą na tle ghetta ławkowego.

Mianowicie w ub. czwartek odbył się na terenie uczelni wiec studentów, którzy uchwalili rezolucję, domagającą się ponownego rozpatrzenia sprawy 4 studentów, zawieszonych w prawach za udział w zajściach antyżydowskich oraz wydania zarządzenia, aby żydzi zajmowali wyznaczone dla nich miejsca. Re-

## Zawieszenie wykładow w szkołach wyższych we Lwowie

LWÓW 4.11. Na skutek demonstracji studenckich zostały zawieszony aż do odwołania wykłady i ćwiczenia na Politechnice lwowskiej i Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

## Radł odbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic“

w f-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

## Międzynarodowa organizacja werbunkowa ochotników polskich do Hiszpanii

Władze bezpieczeństwa publicznego trafiły na ślad szeroko rozgłębionej organizacji międzynarodowej, trudniącej się werbunkiem ochotników w Polsce do czelwonej Hiszpanii.

Główna siedziba tej organizacji znajdowała się w Wiedniu, dokąd przez Czechosłowację przemycano ochotników z terenu Polski. Sieć tej organizacji, na której czele stali żydzi z Austrii, Czechosłowacji i Polski, zarzucone były na kilka miast polskich, a między in. i na Wilno.

W Wilnie uruchomiono coś w rodzaju filii tej organizacji werbun-

Narodowy bieg na przełaj 14 b. m.

Z polecenia Pol. Zw. Lekkoatletycznego organizuje WZSLA w dniu 14 b. m. narodowy bieg na przełaj w konkurencji ogólnopolskiej dla zawodników zrzeszonych w PZLA, oraz dla niestowarzyszonych.

Bieg rozegrany zostanie na dystansie około 7 km. na terenach parku szkolnego im. Sobieskiego w Warszawie.

W biegu tym rozegrana zostanie nagroda przechodnia ofiarowana przez redakcję tygodnika „Raz dwa trzy”. Wszyscy zawodnicy, startujący w tym biegu winni być zbadani przez lekarza i posiadać odpowiednie zaświadczenia. Badań lekarzkie przeprowadzą poradnie sporto-

we Okręgowego Ośrodka W.F.i.P.W. (Mysliwska 4) oraz Miejski Ośrodek WF (Ciepła 32).

## Niedzielnny bieg myśliwski w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę Warszawski Klub Jazdy Konnej organizuje bieg myśliwski św. Huberta. Start nastąpi o godz. 10.15 przed restauracją w Wilanowie, następnie zawodnicy udadzą się przez lasy Ku backie na Moczydło i z powrotem do Wilanowa.

## „Ekipa polska rewelacja“

Paryska prasa sportowa w dalszym ciągu zamieszcza liczne komentarze na temat meczu pomiędzy Ligą polską a Bolonią.

W kronice sportowej dziennika „Intransigeant” sprawozdawca wyraża ubolewanie, że zalety sportowe piłkarzy polskich tak długo były nieznane publiczności paryskiej i wyraża nadzieję, że odbyty mecz przyczyni się do zacieśnienia kontaktu piłkarzy polskich i francuskich.

W osobnym artykule ten sam dziennik omawia zalety graczy polskich i stawia hipotezę, że Polacy stać się mogą w przyszłości mistrzem świata. Dziennik podkreśla, że w czołowych drużynach francuskich gra wielu piłkarzy polskiego pochodzenia, rekrutujących się spośród emigrantów polskich, zamieszkujących północne departamenty Francji.

Artykuł powyższy „Intransigeant” zaopatrzył w tytuł: „Ekipa polska rewelacja, ekipa Bolonii — rozczarowaniem”.

## Ogłoszenia upadłości „Dziennika Porannego“

DOMAGA SIĘ KURATOR Z. N. P. P. MUSIOŁ.

Dnia 3 b. m. do wydawnictwa „Dziennik Poranny” wkroczył mianowany przez Sąd Hankowy, na wniosek kuratora ZNF Musioła, adwokat Leopold Żaryn celem zabezpieczenia majątku spółdzielni „Oświata”. Kurator Musioł domaga się ogłoszenia upadłości tej spółdzielni, która jest wydawcą „Dziennika Porannego”.

Spółdzielnia wnosi zażalenie na decyzję Sądu.

## Kronika telegraficzna

— Gęsta mgła, jaka od kilku dni zawisła nad Holandią, nabierając stale na sile, spowodowała zupełną stagnację ruchu okrętowego we wszystkich portach Holandii. Liczba wypadków w ruchu kołowym ogromnie wzrasta.

— Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji, według obliczeń na koniec m-c października, wynosi 237.460 wobec 230.692 bezrobotnych, zarejestrowanych z końcem sierpnia rb.

— Król belgijski powierzył ministrowi spraw zagranicznych poprzedniego rządu Spaakowi misję utworzenia gabinetu zjednoczenia narodowego. Spaak poprosił o czas do namysłu i przeprowadzi narady ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

— Rada kantonu Schwyz w Szwajcarii jednogłośnie uchwaliła zakaz istnienia partii komunistycznej oraz innych organizacji, mogących zagrażać państwu. W kantonie Zurych partie nieszczańskie przybiorą analogiczną ustawę.

— W całej Palestynie zapanowało pewne uspokojenie. Stan obłędny, który obowiązywał w Nazarecie przez 48 dni, został zniesiony. Zniesiono zarządzenia wyjątkowe w Jeruzolimie.

— Przybył z Rzymu do Paryża król Jerzy Grecki.

— Dwóch policjantów cyklistów w Paryżu usiłowało aresztować pewnego osobnika w chwili, gdy dokonywał kradzieży samochodu. Złodziej otworzył ogień z dwóch rewolwerów, raniąc jednego z policjantów i przechodnia, po czym popełnił samobójstwo.

— W St. Zjedn. w czasie manewrów lotniczych zderzyły się z powodu mgły dwa myśliwskie samoloty na wysokości 500 mtr. 5-ciu członków załogi jednego z samolotów znalazło śmierć pod szczątkami aparatu, podczas gdy dwóch z drugiego samolotu uratowało się.

— Zmarł w Siedlcach ostatni miejscowy powstańca 63 roku 93-letni por. Wincenty Zembrzucki.

## Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

## PREZYDENT FRANCJI NA UROCZYSTYM POSIEDZENIU PRAWNIKÓW FRANCUSKICH.



Prez. Lebrun dekoruje legją honorową prezesa związku prawników — Jean Ampleton'a.

## 20 lat deklaracji Balfoura

Na ubiegły wtorek przypadła 20-ta rocznica ogłoszenia deklaracji Balfoura o przeznaczeniu Palestyny na siedzibę narodową żydów. Palestyńska prasa żydowska nie ujawnia przy tej okazji żadnych radośnych nastrojów, wskazując na jak ciężkich warunkach realizują się wytyczne Balfoura. Mimo to jednak żydzi podkreślają, że deklaracja Balfoura stanowi ich największą zdobycz polityczną i zapowiadają, że do jej pełnej realizacji kroczą będą nadal mimo przeszkód konsekwentnie.

Odmienne oczywiście poglądy wyraża arabski dziennik „Addifoa”, który nazywa deklarację Balfoura dziełem poronionym i źródłem, z którego wychodzi wszelkie zło na

Palestynie. Balfour — pisał Arabowie — już nie żyje, ale jego dzieło odgrywa nadal swą nieszczęsną rolę i zagraża dziś stosunkom Anglii do całego świata muzułmańskiego, które od roku 1917 kształtowały się przeciw bardzo pomysłnie. Syjonizm jest swym hasłem o narodowej siedzibie żydowskiej jest tylko tętą, za którą kryje się wążenie żydów do gospodarczego wyeksploatowania Palestyny. Arabowie odrzucają stanowczo deklarację Balfoura, która 20 lat jej istnienia spowodowała, że zdołana jest ona jedynie do ciągłego odnawiania krwawej rany ze szkoda nie tylko dla Arabów, ale także dla żydów. Palestyna — kończy dziennik — musi być wreszcie uwolniona od zmyru deklaracji Balfourowskiej.

NOWA KSIĄZKA

JĘDRZEJA GIERTYCHA

**HISZPANIA  
BOHATERSKA**

(Z DODATKIEM O NARODOWEJ PORTUGALII)

STRONIC 447 i MAPA

Cena 5 50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Przedłużenie czasu jazdy pociągów?

„I.K.C.” alarmuje, że z powodu zanotowanych w ostatnich czasach opóźnień pociągów ma być, jako środek zaradczy, zastosowane przedłużenie czasu jazdy. Między normalnym a skróconym (służbowym) czasem jazdy powstanie wówczas tak wielka różnica, że nawet i godzinne opóźnienia będzie można zawsze odrobić. Innymi słowy pociągi chodzą będą wolno, ale punktualnie, dzięki stworzonemu w ten sposób zapasowi czasu.

Więści z terenu są pod tym względem naprawdę groźne i jeśli

im wierzyć, cofnięcie się w tył, po prawie dwudziestu latach nieprzerwanego marszu naprzód — przedstawia się poważnie. Czas jazdy pociągów pospiesznych Warszawa — Lwów ma być przedłużony o 45 minut. Warszawa — Gdynia o 20 minut. Warszawa — Kraków (już przedłużony w ubiegłym rozkładzie o 10 minut) o dalsze 10 minut. Warszawa — Wilno (najszybszy pociąg polski) o 2 minut. Kraków — Gdynia o 30 minut i t. d. Pismo zastrzega się, że nie wie, ile w tem jest prawdy, ale nie ma wszak dymu bez ognia.

## Pociąg popularny do Warszawy

Przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Wilna do Warszawy na obchód „Święta Niepodległości”.

Wyjazd pociągu z Wilna nastąpi

padł w niełaskę Stalina i uznany został za „wroga ludu”.

Wiadomość ta, podana w formie pogłoski, ma wszakże wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Od pewnego czasu bowiem o Taraszkiewicz, który stale przebywał w Moskwie, zaginął wszelki śluch. (m)

## B. poseł Br. Taraszkiewicz „wrogiem ludu“ w Sowietach

„Wiadomości białoruskie”, agencja prasowa katolickich białorusinów, wydawana w Wilnie, donosi, że dobrze znany Wilno „hromadowiec”, b. poseł białoruski na Sejm R. P., Bronisław Taraszkiewicz, który przebywa obecnie w Sowietach, po-

dnia 9 listopada rb. o godz. 20, wyjazd powrotny z Warszawy Wileńską; dn. 11 listopada o godz. 22.10.

Łączna cena karty kontrolnej kl. 3 na przejazd poc. popularnym w obie strony wynosi 13 zł. 50 gr.

Zapisy i informacje w Biurze Podróży „Orbis” w Wilnie, ul. Wielka 49 i Mickiewicza 20.

## Fermenty i rzeczywistość

Ferment, który przechodzi obecnie obóz sanacyjny, i którego woale — naszym zdaniem — nie załatwiają wysiłki różnych kierowniczych czynników tego obozu, w sposób bardzo plastyczny, nawet jaskrawy wydatnia stan, w jakim znajduje się nasz kraj. Wystarczy w ogólnych zarysach przedstawić kilka kapitalnych zagadnień, nie wykonanych, zamierzanych, albo wręcz nie możliwych do załatwienia w stosunkach, które od dziesiątka lat u nas panują.

Państwo nie znalazło jeszcze i nie zanoszą na to, by w czasie bliskim mogło ugruntować trwałą ustrój prawno-polityczny. Co gorsza, nie widać oznak, aby niepewność ustrojowa mogła się zmniejszać w warunkach istniejących. Osłabia to, a nawet paraliżuje siły twórcze narodu, hamuje postęp gospodarczy, rozprasza energię polityczną społeczeństwa.

Zapowiadano wprowadzić i nawet wprowadzono różne reformy. Ale z jakim skutkiem? Wielka jędrzejewiczowska reforma szkolna nie tylko nie osiągnęła zamierzonego skutku, lecz — o czym w chwili jej wprowadzania odzywały się poważne głosy przestrogi — spowodowała chaos w nauczaniu i wychowaniu. Jest to ocena obiektywna, mająca nawet urzędowe potwierdzenia.

Reforma samorządu terytorialnego, uważana za jedno z podstawowych zadań systemu, skończyła się na komisarskich zarządach w jednostkach samorządowych, najbardziej przygotowanych do samodzielnej, nieskrepowanej zbyt nadzorem pracy. Tych dwóch przykładów chyba wystarczy na dowód niepowodzenia — mówiąc ogólnie — reformatorskich zamierzeń ludzi obecnego regime'u.

A jakie rezultaty mamy w polityce gospodarczej? Dość pomysłowy okres względnej poprawy nie był wyzyskany dla uodpornienia naszego organizmu gospodarczego na ciosy, jakie mogą spadać i niewątpliwie będą spadały w chwilach przyszłych kryzysów. W szczególności, naprzykład nie zahamowano rozrostu gospodarki publicznej i nie ulżono ciężarom publicznym, przynajmniej społeczno-gospodarczym. Produkcyjne siły społeczeństwa zmagają się z nieustannie wzrastającymi obciążeniami, nie mogą im częstokroć poddać i spalają własną energię w walce o prawo do wegetacji warsztatów pracy, zamiast dążyć do ożywczego rozwoju.

Nie mamy też żadnej urzędowej polityki w doniosłej sprawie żydowskiej. Zrozumienie jej zasadniczego znaczenia również w żywiołową mocą w całym społeczeństwie, tymczasem temu zrozumieniu nie towarzyszy właściwa polityka państwowa w zakresie prawnopolitycznym, ani nawet w dziedzinie gospodarczej.

To wszystko i wiele innych spraw nie pozostaje bez wpływu na nastroje i usposobienie najszerzych mas. Nie można zamykać oczu na wiele niepokojących objawów, będących następstwem błędów, omyłek, zaniedbań i — co najważniejsze — nieprzydatności systemu. Agitacja komunistyczna, wywrotowe dążenia mają niesłychanie łatwy grunt do działania i tylko moralnemu zdrowiu narodu oraz wzrastającemu poczuciu narodowemu zawdzięczać trzeba wielką odporność na anarchizujące hasła. Nie oznacza to wszakże, iż w społeczeństwie panuje błogie zadowolenie. Kto taki wniosek wysnuwa, mocno błądzi i srogo się zawiedzie.

Trudności wewnętrznych w państwie, wielu, bardzo wielu niepokojących objawów nie przeżyły się ani mechanicznymi repriami, ani upieraniem się przy ludziach i przy regimie, którzy zawiedli. Na

## Niemcy żądają zwrotu kolonii

Zagadnieniem chwili w polityce zagranicznej jest obok konferencji 9-ciu mocarstw w Brukseli sprawa żądania przez Niemcy zwrotu kolonii.

W prasie europejskiej krąży pogłoski o zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia Reichstagu, na którym kanclerz Hitler ma złożyć doniosłą deklarację. Deklaracja ta, poparta przez Włochy i Japonię, żądać ma zniesienia klauzul kolonialnych traktatu Wersalskiego na tej zasadzie, że spośród pięciu mocarstw zwyciężczych Ameryka traktatu nie podpisała, a Japonia i Włochy doszły obecnie do przekonania, że ich decyzja w sprawie kolonii niemieckich winna być zniesiona.

We Francji i Anglii wiadomości zapowiadające jednostronne wypowiedzenia przez Niemcy art. 119 do 127 traktatu Wersalskiego, na mocy których Niemcy pozbawione zostały kolonii, nie wywołały w kołach politycznych większego wrażenia. Brytyjskie czynniki oficjalnie oświadczają, iż tego rodzaju wystąpienie Niemiec pozbawione byłoby wszelkiego znaczenia praktycznego i nie mogłoby mieć żadnych konkretnych skutków. Krok ten — podkreślają w Londynie — miałby zupełnie inne znaczenie, gdyby Niemcy byli członkiem Ligi Narodów, gdyż wówczas mogłoby przeforsować rewizję postanowień mandatowych na mocy art. 19 paktu Ligi.

Z wielu stron wysuwane są ponadto uwagi, że b. kolonie niemieckie z punktu widzenia gospodarczego są niezbyt zasobne i bynajmniej nie mogą zaspokoić tego głodu surowców, który odczuwa Rzesza.

Jeśli zapowiedzi kroku niemieckiego wywołują jednak pewien niepokój, to raczej z powodu obaw, że dla Niemców zwrot ich małoceńnych kolonii byłby tylko dyplomatyczną uwerturą szeregu aktów bardziej realnych i znacznie szerszej zakrojonych. Chodziłoby im, w tym mniemaniu, nie o rewizję wersalskich kła-

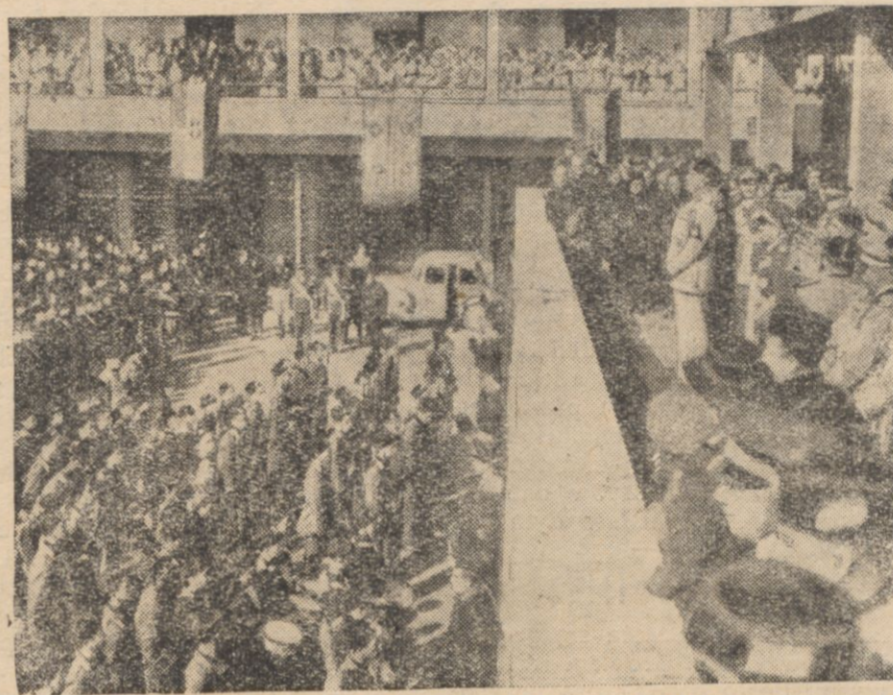
uzul kolonialnych, ale o głęboką reformę świata.

Wzmocniło się niezmiernie to przypuszczenie — pisze p. Korab-Kucharski w „Gazecie Polskiej” — wskutek tak manifestacyjnego zaangażowania się Wioch do wspólnie przemysłowej operacji. Wiochy przecież zapowiadały z uroczystym naciskiem, że po zaforsowaniu Abisynji, zaliczać się będą do kategorii na rodów sytych. Można było uwierzyć szczerości tych obietnic, gdyż istotnie strawienie Abisynji wynagodziłoby przypuszczalnie szeregu lat. Cóż z tego, kiedy Włochy przejmują dzisiaj na własny rachunek niemiecką „niesytosć”? W oczach opinii francuskiej, os Berlin — Rzym nie wystarczy do wytłumaczenia tej afrykańskiej solidarności. Nie wystarczy również historyczna analogia z polityką Bismarcka, który po wojnie

1870 r. zachęcił Francję do ekspansji kolonialnej, aby odwrócić jej uwagę od Renu. Zapewne Mussolini woli, aby się energia niemiecka wyładowała raczej w Afryce niż na granicy Brenneru, gdzie mniejszociowa polityka przechodziła Schwarzwaldem na Negrich a Weissów na Bianchinich. Ale właśnie przykład błędnego manewru Bismarcka przypomina, że jedno drugiemu nie przeszkadza i że można zaforsować Madagaskar, nie zapominając o okaleczonej Lataryngji. Słowem, przeważa dzisiaj we Francji przekonanie, że operacja Mussoliniego, polegająca na głosnym patronowaniu niemieckim rewidycjom kolonialnym, może być przeprowadzona tylko na rzecz zainteresowanego współnika.

Nie tyle więc krok niemiecki jest niepokojący, ile poparcie go przez Włochy.

MIASTO LOTNICZE GUIDONIA.



Na dawnych błotach pontyjskich Mussolini założył jeszcze jedno miasto, mianowicie Guidonia, które będzie miastem lotniczym.

## Pogańska sekta „nacionalistów polskich”

Wzbierająca niemal z każdym dniem fala „konsolidacji” wyrzuciła na brzeg naszej rzeczywistości politycznej nowy, nader osobliwy twór. Jest nim pierwszy numer miesięcznika „Zadruga”, zwanego się „pismem nacionalistów polskich”. Barokowa w stylu odezwa inauguracyjna zawiera m. i. objaśnienie nazwy. Dowiadujemy się, że „Zadruga” nazywali pogańscy słowianie wspólnie rójową, która niegdyś stanowiła podstawę ich ustroju społecznego. Jest zatem owa „Zadruga” niejako „zaczynem” narodu. Według nowych „nacionalistów”, symbol ten ma „połączyć tamtą bohaierską przeszłość z wizją nacionalistycznej Polski”.

Już samo to nawiązanie do mało znanych dzieł pogańskiej słowiańszczyzny nastawia pewne skojarzenie z ruchem hitlerowskim. Związek ten utrwała się jeszcze przy czytaniu poszczególnych artykułów.

Trudno tu przytaczać ich treść, zresztą niesłychanie pogmatwaną i nie wolną od wewnętrznych sprzeczności. Brnąć z niemałym trudem przez gąszcz politycznych i ogólnych i stylizowanych wybitości, możemy ostatecznie ustatkować sobie poglądy na ideologię tego nowotworu politycznego. Nowi nacionaliści wychodzą z historycznego założenia, że Polska od roku 1600 podlega ciągłej „degradacji”. Pomimo wyraźnej sympatii dla przewrotu majowego, twierdzą nacionaliści z „Zadruży”, że nawet ten przewrót, nie powstrzymał „kierunkowej” rozwoju, która, jak szła, tak nadal idzie w dół.

Skąd pochodzi ten pesymizm? Odpowiedź na to pytanie zawiera programowy artykuł p. t. „Zasadnicza antynomia dzieł Polski”, kończący się następującym syntetycznym wnioskiem:

„Polska ideologia grupy, zestalona już gry i gierki polityczne, na „klatkistrowaną” — jak to podobno się dziś mówi — konsolidację już zapóźno.

To wszystko, co się dzieje w obozie sanacyjnym, te nawet chwilowe zaciechnięcia rozgwaru walk wewnętrznych, za którymi następują jeszcze głębsze fermenty — to wszystko symptomy stałe postępującej „dekompozycji” aż do nieuchronnego skutku.

w XVI wieku, stoi ze względu na swoją jakość w jaskrawej sprzeczności z wyobrażeniem potężnego narodu. Trzon duchowy narodu polskiego, jego ideał kulturalny, nie zmieniony w ciągu trzech stuleci, zawala drogę, którą musi dążyć, by stać się wielkim duchowo i materialnie. Połączenie treści duchowych katolicyzmu, gruntujących polską ideologię grupy z masą biologiczną polską, jest antynomią. Antynomia ta zadekłada o linii degradacji, po której życie narodu toczy się niepowstrzymanie. Bez jej rozwiązania narodu nie może”.

Oto charakterystyczny przykład myśli i stylu tej nowej, dziwacznej grupy politycznej. W krótkich prostych słowach można było to wszystko wyrazić jednym zdaniem. Polskę gubi katolicyzm.

Cały niemal pierwszy numer „Zadruży” jest poświęcony uzasadnieniu tej tezy. Zdaniem „polskich hitlerowców” — słusznie im się ta nazwa należy — katolicyzm przez związek ze światem nadprzyrodzonym, czyli z Bogiem, i przez płynący stąd „personalizm”, osłabia dynamiczne popędy „grupy ideologicznej”, czyli — znowu po prostu mówiąc — narodu. Stąd wniosek logiczny, że Polska powinna zerwać z katolicyzmem, a polski ruch nacionalistyczny w tym zerwaniu ma widzieć punkt wyjścia dla swego działania.

„Zadruga” proklamuje walkę z międzynarodówkami, za które uważa: komunizm, masonerię i Kościół Katolicki. Osobny artykuł poświęcony „est omówieniu głośnego listu masońca francuskiego Lantoina do Papieża Piusa XI. Przytoczywszy liczne, odpowiednio dobrane wyjątki z tego listu, tak kończy organ „nacionalistów polskich”:

„W Polsce, mimo szumnych pozorów,

nacionalizm wyraża się na razie w pewnych nieświadomych odruchach, które dopiero zapowiadają jego nadejście.

„Zadruga” wychodzi na przeciw, by mu torować drogę, dotychczas przeraźliwie zachwaszczoną. Nacionalizm polski na drodze ku swej świetlanej przyszłości spotka wiele wrogich sił duchowych. Walka z komunizmem i masonerią jest oczywista. Wszystko wskazuje na to, że antagonizm, jaki dzieli ideologię nacionalizmu i katolicyzmu, tej trzeciej międzynarodowej siły duchowej, znaleźć musi w Polsce szczególnie silne natężenie”.

W tych dwóch przytoczonych wyjątkach mieści się cała oblicze nowej grupy. Wystarczy dodać tylko to jedno, że w całym numerze nie ma zupełnie mowy o czwartej międzynarodowce, mianowicie żydowskiej.

Możnaby ten występ jakichś „nacionalistów polskich” uznać za jeszcze jeden wybrzyk rozpasania politycznego jakiego jesteśmy świadkami w dzisiejszych czasach. Istnieją pewne powody do przypuszczenia, że w danym wypadku nie mamy do czynienia tylko z grafomańską „konsolidacyjną” popisem kilku ludzi, którzy nie mogą „wyżyć się” na innym terenie. Podobno grupa „Zadruga” ma możnych protektorów, mających określone cele polityczne.

Ogólnie można by scharakteryzować tę grupę jako rodzaj sekty politycznej, stworzonej do walki z Kościołem Katolickim i wyszukującej w tym celu popularne obecnie hasła nacionalistyczne. Powrót do pogaństwa ma bardzo widoczny, obcy stempel. Ze ta impreza w Polsce nie będzie miała powodzenia — to jest niewątpliwe. W każdym razie warto było na nią zwrócić uwagę, jako na jeszcze jeden przejaw „dekompozycji”.

## Z PRASY

### HARCERSTWO I POLITYKA

Uchwała rady naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego twierdzi, że zawarte przez woj. Grażyńskiego trójporozumienie ZHP ze Związkiem Strzeleckim i Związkiem Młodej Wsi nie ma „nic wspólnego z grą polityczną”, lecz zmierza tylko do „ustalenia wspólnego ideału wychowawczego polskiej młodzieży”.

Wbrew temu twierdzeniu „Kurier Poznański” przypomina, że — niestety — od pewnego czasu Z. H. P. grę polityczną uprawia.

Po dokonaniu jednostronnego ukształtowania władz zaczęły się polityczne występy głowy harcerstwa w osobie woj. Grażyńskiego: byliśmy najpierw świadkami manifestacyjnego zaangażowania Związku Harcerstwa Polskiego na rzecz politycznego „sanacyjnego” „Ozonu”; dalej nastąpiło demonstracyjne wystąpienie naczelnika harcerstwa przeciwko ks. metropolicie Sapięzie; ostatecznie teraz jesteśmy świadkami zainscenizowanego przez p. Grażyńskiego, a zatwierzonego przez radę naczelną związania działalności ZHP z robotą lewicowo - „sanacyjnego” Związku Strzeleckiego i niemieją lewicowo - „sanacyjnego” Związku Młodej Wsi. Do tej „ideologii” bcziano by zapracić i pod tę egidę dostać inne organizacje młodzieży.

Słusznie woła „Kurier Poznański”:

Więc to na to synów swych i córki oddajemy w szeregi harcerstwa polskiego, by władze harcerskie uprawiały rozgrywki między jednym a drugim odłamem „sanacji”, między lewicowo-masonizującą „Naprawą”, a podszywającym się pod nacionalizm Związkiem Młodej Polski?

Nie tędy droga! Nie tym rozgrywkom politycznym w łonie „sanacji”, które w ostatnim czasie przybrały za kulisy bardzo ostry charakter, służyć mają nasze dzieci. Chcemy je trzymać zdale od tej niezdrowej atmosfery. Niech się poza domem wychowują w organizacjach wolnych od rozgrywek politycznych, w organizacjach zgodnych z duchem naszych ognisk domowych!

### KIEDY BĘDZIE „POTOP”

„ABC” omawia wystąpienie „Nowin Społeczno-Lekarskich” w sprawie paragrafu aryjskiego.

Na temat uchwalonego paragrafu aryjskiego na ostatnich zjazdach lekarzy, rozwinęła się ciekawa dyskusja na łamach „Nowin Społeczno-Lekarskich”. M. in. zyd dr. Schwejk z Łodzi „zaproteutował” przeciwko twierdzeniu o zalewie, a nawiązuje do potopu żydowskim w zawodzie lekarskim jak słusznie wyraził się podczas dyskusji jeden z lekarzy Polaków.

Dr. Schwejk widocznie nie umie, a raczej nie chce, bo mu tak wygodnie, spojrzeć na cyfry, wskazujące na stan zażydzenia zawodu lekarskiego.

Oto one: Izba lekarska Wileńsko-Nowogródzka 34,64 proc. Lubelska 34,71 proc., Warszawsko-Białostocka 37,92 proc., Krakowska 41,11 proc., Łódzka 52,87 proc., Lwowska 65 proc.

Czy to jeszcze mało? To nie jest zalew, potop? Dr. Schwejk chciałby widzieć, jeśli nie 100 proc. to przynajmniej 99 proc. żydów. Może wtedy zgodziłby się na określenie „potop”.

### JESZCZE O PIĘCIOLECIU MIN. BECKA

Prasa sanacyjna zamieszcza długie sprawozdania z głosów prasy zagranicznej o pięcioleciu rządów min. Becka na ul. Wierzbowej. Sążąc z przytoczonych głosów pism zagranicznych, można wnosić, że zagranica jest zachwycona działalnością p. Becka.

W zgodnym chórze łączą się pisma rumuńskie, szwajcarskie, włoskie, niemieckie, francuskie, lotewskie, estońskie, holenderskie i w końcu gdańskie.

Jak zwykle jednak „nikt nie jest prorokiem między swymi”. Min. Beck, mający tak wielkie uznanie zagranicą, w Polsce cieszy się tylko poparciem pism sanacyjnych. Pisma innych kierunków mają natomiast wiele zastrzeżeń.

„Pięcioletni bilans p. Becka — pisze „Kurj. Warsz.” — wskazuje, że był w nim omyłki poważne, rachuby nierealne, środki wykonawcze nielotne”.

Autor artykułu, p. B. K. zwraca przedewszystkiem uwagę na to, że nasze stosunki z Niemcami uległy pogorszeniu. Stosunki w Gdańsku wywołują Polsce coraz większy niepokój, a stosunki z Rumunją, Czechosłowacją, Litwą baczno dalekie są od ideału.

Słuszne jest stwierdzenie p. B.K. że.....

poglądy „Gazety Polskiej” na naszą politykę zagraniczną w ostatnim pięcioleciu „nie są podzielane przez bardzo znaczną część opinii narodowej, a to bez względu na obozy polityczne”.

## Wiedeńska żydówka organizowała przemyt ludzi do Hiszpanii

WIEDEN 3.11. Władze austriackie wpadły na trop organizacji, która ułatwiała wyjazd obywatelom różnych narodowości do Hiszpanii, do armii czerwonej. Na czele organizacji stała żydówka wiedeńska Melania Ernst, znana wiedeńska agitatorka komunistyczna, stale mieszkająca w Davos. Aresztowano kilkuset osób. W ostatnich

dniach udało się władzom przeszkodzić przekroczeniu granicy 100 osób, które udawały się do czerwonej Hiszpanii. Stojąca pod kierownictwem Melanii Ernst tajna organizacja komunistyczna rozporządzała wielkimi środkami finansowymi posługując się przy tym całym taborem taksówek, wynajętych dla celów przemytniczych.

# Huśtawka

Jednego i tego samego dnia wyżył w „Gazecie Polskiej” także dwie wiadomości:  
„Wice-wojewoda nowogródzki Kaczmarek został mianowany starostą w Puławach”. „Dotychczasowy wice-starosta w Lidzie Działdowicz manowany został inspektorem starostw Urzędu Wojewódzkiego Polskiego”.

Nie znam pp. Kaczmarka i Działdowicza. Nie wiem o nich nic, ani złego, ani dobrego. Los ich nie jest mi jednak obojętny. Obydwa bowiem z dnia na dzień uzyskali „awanse” — jeden w dół drugi w górę — zdaniem zapewne nie tylko moim — niekorzystnie z punktu widzenia hierarchii, tak potrzebnej w administracji państwa.

P. Kaczmarek z wysokiego urzędu zszedł na niższy. P. Działdowicz wczoraj jeszcze niższy od starosty, przeskoczył wszystkich i dziś będzie inspektorem starostw i starostą całego województwa poleskiego.

Czy to dobrze?

Lat temu kilka rząd Janusza Jędrzejewicza przeprowadził dekret, mocą którego podwyższył pensje wyższymi, a zmniejszył pensje niższymi pracownikom państwowym. Rząd Jędrzejewicza dokonał przy tym drugiej jeszcze rewolucji: oto wstrzymał awanse szarej masy pracowników państwowych a co gorsze, odebrał rangi, grupy i stopnie prawnie uzyskane, i co najgorsze do rang, grup i stopni niższych. Dziś wszyscy wiemy, jak złym i szkodliwym był ten krok. Rząd obecny przywrócił awanse, na wyższych nałożył wyższy podatek specjalny i w ten sposób częściowo wyrównał krzywdę. Ale i rząd obecny — jak widzimy z zacytowanych nominacji — uznaje skoki gwałtowne w górę i spadki w dół.

Parę lat temu byliśmy świadkami masowego spychania w dół nauczycieli. Sam znam dyrektora gimnazjum, którego przeniesiono na nauczyciela szkoły powszechnej. Znam inspektora (i to nie jednego), którego zrobiono nauczycielem w miasteczku. Znam wizytatorów, zechniętych na dyrektora seminarium, gimnazjum lub nauczyciela.

Czy na tych „awansach w dół” zyskał skarb państwa? Nie! Przeciwnie, skarb dopłacił. Czy zyskały dzieci i nauka? Nie! Stały! A wszyscy zdegradowani bez swej winy plują złością, narzekają i źle się czują na nowych posterunkach.

Dla odmiany — szczęśliwi wybrańcy losu lecą w górę po kilka stopni naraz!

Istnija nie od dziś t. zw. pragmatyki urzędnicze, nauczycielskie, sędziowskie. Gwarantują one pracownikom państwowym warunki normalnej pracy, płacy i awansu. W najszybszych pragmatykach pomajowych znalazły się jednak wyjątkowe przepisy, które niby w drodze wyjątku potrafiły wszystko powywracać. Można więc była „dobra szkoła” nauczyciela zwolnić, przemieścić lub zdegradować, można sędziego „z powodu reorganizacji sądu” i zwolnić i przemieścić. W administracji państwa, skarbu, szkolnictwa można robić wszystko. Ie do wolności przewidziane przez ustawy, są przyczyną wielu krzywd i powielimy otwarcie nadużyć władzy.

Jak być powinno, dał nam przykład nasz sąsiad: Rumunia. Kilka miesięcy temu bawił w Polsce dwukrotnie rumuński następca tronu, Michał. Gdy był pierwszy raz — był kapralem, gdy drugi raz — był sierżantem. Obecnie został podporucznikiem. Właśnie na uroczystości te wyjechał z Polski marsz. Smigły-Rydz. Wielki Wojewoda Michał awansuje szybko, ale nie przeszkadza mu kilka stopni naraz. Tak robi Rumunia wobec przyszłego swego króla. Tak robią rządy we wszystkich krajach. Tak zwyczaj panuje i w polskiej armii.

Poza armią znam tylko jeden wypadek, kiedy sobie władze przypomniły prawa hierarchii i rygorystycznie je zastosowały. Oto niedawno starszy posterunkowy zjadł w Wilnie prywatnie egzamin dojrzałości w gimnazjum. Zastąpił w ten sposób na znaczny awans i zmianę służby policyjnej. Władze doszły do przekonania, że policjant ów nie może tak odrazu wyrosnąć ponad głowę swoich bezpośrednich przełożonych. Aby i wilki był syty i owca cała — zwolniono owego policjanta ze służby państwowej w ogóle, a dzień później mianowano go, jako niby całkiem nowego człowieka, aspirantem policji w Warszawie.

Tak to władze, aby wobec skromnego policjanta nie obrazić hierarchii, wymyśliły dowcipny sposób wyjścia.

Było to jednak raz jeden tylko i to niedawno. Normalnie dzieje się inaczej — ze szkoda dla powagi urzędu i poczucia hierarchii. Huśtawka w administracji, w szkołach czy sądach dobrych rezultatów dać nie może.

Stanisław Rymar.

## „Amerykańska Irlandia”

Na Antyllach rozrasta się groźne dla Stanów Zjedn. problem irredenty wyspy Porto Rico, która przypadała Stanom jako zdobycz wojenna po wojnie hiszpańskiej. Niepokój na wyspie wzmagają się, oparty na nieregulowanych stosunkach gospodarczych, jak i na knowaniach agentów bolszewickich, którzy rodmuchują w tej posiadłości amerykańskiej zadecianki separatystyczne. Nie ulega kwestii, że ustępliwe stanowisko Waszyngtonu wobec wysp filipińskich przyczyniło się niemal do rodmuchania aspiracji ludności Porto Rico. Wyspa ta z prawnopublicznego punktu widzenia ma ustrój amerykańskiego terytorium i rządzona jest przez gubernatora mianowanego przez Białą Dom. Większość stanów Unii przeciwna jest przez lasę terytorium, zanim dopuszczono zostały do godności stanu. Alaska po dziś dzień jest jeszcze terytorium. Porto Rico, zafowane ekonomicznie, społecznie, politycznie i kulturalnie, znajduje się w stanie wrzenia. Akty terrozu mnożą się. Rząd waszyngtoński ma nie mało trosk z tym problemem, który grozi mu utworzeniem „amerykańskiej Irlandii”. Tymczasem sprawa Porto Rico rozstrzygnięta być może jedynie drogą uchwały kongresu, a uchwała taka decydująca czy to o autonomii, czy to o zupełnej niezawisłości wyspy, zapasć może dopiero po dyskusji nad sprawozdaniem komisji z łona kongresu, która badać będzie sprawę na miejscu.

# Miasto poległych żołnierzy pod Zakretem

**NA CMENTARZU JEZUICKIM**  
Na końcu ul. Zakretowej znajduje się cmentarz, o którym mało kto pamięta, jest to cmentarz t. zw. „Wołenny”. Rozplanowanie cmentarza jest bardzo nowoczesne, co zasługuje na zaznaczenie. Wszystkie krzyżownicy Wilii zostały uwzględnione w dekoracyjnych fragmentach tego nawskroś urbanistycznego planu.

**CMENTARZ JEZUICKI**  
W r. 1710 grzebano na tym terenie zmarłych na epidemię w jednej wspólnej mogile. W tym czasie pogrzebano tam również 16 Jezuitów. Cmentarz nazywano „jezuickim”, ponieważ teren należał do majątku „Zakret”, należącego wówczas do zakonu OO. Jezuitów.

**JAK MAŁA WAROWNIA**  
Przy drodze na wzgórzu, wznosi się kaplica w stylu klasycyzmu, zbudowana w r. 1796 (Ratusz wileński została przebudowana przez Gucewicza w r. 1783). Kaplica ma charakter typowo zachodnio-europejski. Pod jej fundamentami została pochowana żona fundatora pierwszego wojennego gen. gubernatora Wileńskiego, księcia Mikołaja Repnina. Naokoło kaplicy mały cmentarzyk jest opasany dość wysokim, jakby obronnym murem. Cztery półokrągłe kolumniki, z obydwu stron, stanowią dekorację architektoniczną kapliczki. Obraz Fr. Smuglewicza przedstawiający Zmartwychwstającego Chrystusa został w r. 1812 wycięty i wywieziony przez Francuzów. Dzisiaj kapliczka świeci pustką. Obok niej grobowiec pułk. Pawła Gawryłowa Bibikowa, zabitego w bitwie pod Wilnem w r. 1812, został uszkodzony przez „krasnoarmiejców” w r. 1920. Za żelaznym ogrodzeniem, w poszukiwaniu za skarabami została przez „krasnoarmiejców” zlamana płyta żelazna.

Małowniczy mur wysoki na 2 m. pęka ze starości. Otrząskany tym — oblamuje się.

Na ten mały cmentarzyk wchodzi się po 4 stopniach przez klasycystyczną bramkę z kraty żelaznej. Kapliczka jest zaniedbana kompletnie. Podobno kaplica została wzniesiona na miejscu drewnianego krzyża, który tam postawiono wcześniej nad bratnią mogiłą księży Jezuitów.

**WOJENNY CMENTARZ DLA WSZYSTKICH WYZNAŃ**  
W czasie okupacji niemieckiej część lasu przyległego do kapliczki „Repniewskiej” zamieniono na cmentarz. Od frontu kamienny „czyłki” parkan na dług. ok. 150 m. przypomina kamienny parkan „obronców” na Rossie. (Może należałoby go tak z boku oddzielić jak został oddzielony na Rossie). Bramy cmentarza na żądanie mogą być otwarte przez nadzorcę, który tam obok mieszka. Od bramy wejściowej prowadzi piękna aleja aż do brzoży Wilii. Dwie inne, równoległe do niej, prowadzą ta kśamo do Wilii i dzielą cmentarz cały na 4 równoległe partie. Sześć poprzecznie rozdziela te trzy aleje na bloki, jakby „zabudowań”, które są kwartałami poległych żołnierzy.

**PIERWSZY ŻOŁNIERZ POLEGŁY**  
został pochowany na tym cmentarzu

w ostatnich dniach października r. 1915. Do tej daty Niemcy chowali ciała poległych na cmentarzu Ewang. na M. Pohulance.

**EGZOTYZM CMENTARZA**  
stanowią mogiły Turków, których nazwiska są, jak innych wykute w piaskowcu, a zamiast krzyża ozdobione są „półksiężycem”. Oto nazwiska egzotycznych bojowników z r. 1818: 1) inf. Mustafa Mehan Janokow, 2) Ossmann Mustafa Hussina, 3) Mustafa Ali - Osman, 4) Tufan Ba Iran, 5) Mehmed Hasan, 6) Jangi Karremen i 7) „Nieznan”.

**LEW - OLBRYZYM KAMIENNY POMNIK CENTRALNY**  
Pośrodku alei z tuj, na trawniku, w czworoboku otoczonym gęstym parkanem z sosien i świerków trochę młodszych stoi pomnik. Podstawa z granitu rąbanego, z wielkich kamieni. Na tej podstawie granitowej spoczywa olbrzymi lew z piaskowca. Na pomniku wykute napis: Den Helden des Weltkrieges.

**KRZYŻ DREWNIANY NAD WILIA**  
Na krzyżu wisi Chrystus ukrzyżowany — pod krzyżem po 2 żołnierzy rosyjskich. Obok, na zakręcie Wilii, wykorzystany urbanistycznie luk, posiada plan „wachlarza” mogiła, również rosyjskich. — W innym miejscu, w pobliżu krzyża między dwiema groblami po 2 rosyjskich żołnierzy, mają jako pomnik kupę polnych kamieni z datą „1918”. Cały ten teren tercu przypomina raczej formę strzelnicy.

**RZYMSKI HELM**  
Drugi „wachlarz rozarty”, to mogiły żołnierzy niemieckich. Na czworoboku u podstawy na wysokim na 15 m. piaskowcu, leży draperja z tego materiału wykuta. Na draperji wieniec z laurów, a na nim helm rzymski i napis, zżarty przez ząb czasu: Den deutschen Helden.

Między grobami tuje wysokie na 3 m. Linję mogił w wachlarz zamyka gęszcz zieleni liściastej i las sosen. Do splantowanego wachlarza prowadzi drożka.

Po środku drożki wiodącej do „helmu” jest w ziemi stopień kamienny, który służy dla zwiedzających za klęcznik. Pomnik ufundowany przez rodzinę stoi wśród jednakowych kwadratowych krzyży, jak „cywil” między żołnierzami na zbiorce.

**JAK POD VERDUN I DOUANMONT WE FRANCJI**  
Las krzyży, jak na olbrzymich polach francuskich cmentarzy. Dwudziestoletnie świerki łączą się z zielenią Zakretu i kryją w swym cieniu te krzyże.

Za kapliczką, pod lasem jest inny czworobok, tak samo „umundurowany”, jak wszystkie na tym cmentarzu. U wejścia pierwszych mogił na wysokości tablicy z piaskowca pod herbem z Trzech Koron Austro - Węgier jest następujący napis: Den Oestereichischen Kameraden.

**OKOŁO 2073 MOGIŁ**  
Miasto poległych żołnierzy liczy około 2073 mogił. Nie wszystkie są pojedyncze. Przeważnie są podwójne. Jest jedna bratnia mogiła niemiecka nad Wilią, która kryje kilkuset poległych razem.

## OD CZTERECH LAT W DZIEŃ ZADUSZNY

jest zwyczaj, że na ten cmentarz przybývają niektóre szkoły powszechne i Koła młodzieżowe z Czerwonego Krzyża, aby uczcić pamięć wszystkich poległych.

Schodzą się szkółki Nr. 30 i 40, 28 i 7. Jest godzina 17. Przychodzi ksiądz Salezjanin Smentak i wszyscy w skupieniu wysłuchujemy gorących słów w duchu patriotycznym skierowanych do najmłodszych przyszłych bojowników. „Najmłodszy” i „najstarszy” są opiekunami całego cmentarza.

Polscy obrońcy leżą na prawo od wejścia. Razem leży Obrońców Polaków, z polskiej wojny 62. (38 mogił) w 4 mogiłach leży po 2 żołnierzy. W tym 2 oficerów, jeden „nieznany”. Na całym polskim kwartale leży aż 27 „nieznanych”.

Na ten dzień „specjalnie” zainstalowano elektryczność po środku polskiego kwartału. Odmawiamy różaniec i wieczny odpoczynek, powtarzając za księdzem. Przeki nam piękny krzyż zainstalowany na dzisiaj pło nie tak nowocześnie. Dzieci po ciemku zawieszają korony uwilne na krzyżach. Cztery szkolne sztandary stoją na baczność przed krzyżem.

**W GŁĘBI GŁÓWNEJ ALEI Z TUJ**  
odbývá się ceremonia młodzieży niemieckiej. Cztery lampki świecą w witrażowych latarniach czerwonych z czarnymi krzyżami. Polska młodzież ze sztandarem towarzyszy ceremonii. Młodzież niemiecka śpiewa, p. Kochanek, opiekun Kółka Nr. 89 młodzieżowego szkoły powszechnej niemieckiej, przemawia. Orszak wśród światła migoczących świeczek, za „uciulane grosiwa” szkolnej dziatwy, udał się następnie do mogił austro-węgierskich.

## MIASTO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY POD ZAKRETEM

mało kto doświadczył. Latem jest to wprost cudowny park. Odwiedzają miasto goście zagraniczni. Profesoro wie Uniwersytetu z Berlina, dzienni karze niemieccy, koleżdy i rodziny poległych. Dzięki młodzieży szkolnej o tym cmentarzu pamiętamy...

**JESZCZE DWIE MOGIŁY**  
na których dwa krzyże ze świeczek są ułożone. To siostra i dwoje dzieci nad mogiłą się krzątają. To mogiła tragicznie zmarłego w r. 1926 wachmistrza 23 p. ul. Demarskiego Lucjana. Koleżdy kursów maturalnych wypisali wyrazy pamięci na biało - czerwonym proporcju. Ostatnim życzeniem nieboszczyka było, aby go pochować w mieście poległych żołnierzy pod Zakretem.

## Zmiany w umundurowaniu policji

Główna Komenda P. P. wprowadza dalsze zmiany w umundurowaniu zimowym oficerów i funkcjonariuszów P. P. Począwszy od roku b. policjanci i oficerowie P. F. nosić będą czapki kroju narciarskiego, na których umieszczone będą dystynkcyjne służbowe. Czapki te czynić mają zbędnym noszenie przez policjantów w okresie wielkich mrozów kominiarek, gdyż będą zaopatrzone w składane nauszniki.

# O sprawach i uprawnach leśnych

(DOKONCZENIE)

Mylne jest utarte zdanie, iż las może rosnąć na wszelkiego rodzaju nieużytkach. Tam, gdzie sama przyroda dotąd lasu nie stworzyła, ręka człowieka bez gruntownej zmiany warunków przyrodniczych jest bezsilna, a na to potrzeba długich okresów czasu. Nie będzie przesadą twierzenie, iż w stosunku do lasu charakterystyczne nas nowego rodzaju dyktetyzm i ślepa wiara w niemieckie wzory, w niemiecką rzekomą praktyczność.

Przed wojną światową, mając możność otrzymania z Rosji tanim kosztem wyborowych materiałów drzewnych, Niemcy na swych ziemiach zwracali główną uwagę na kulturę rolną, opierając gospodarke leśną na zasadzie najwyższej renty. Hodowano tylko gatunki najcenniejsze, operowano tylko zrębami czystymi, jako najprościej i najłatwiej wznowianymi uprawami sztucznymi. Stosowano krótkie koleje rębne i częste cięcia młodzię rębne, usuwanie domieszek gatunków liściastych i t. d.

Idealem, do którego dążył leśnik Niemiec, było doprowadzenie lasu do tego, aby stał się on niejako autonomicznym, który by w pewnych regularnych odstępach czasu dawał określone użytki. Postępowano ściśle według wzorów, zieleń i recept Presslera, Heyera, Yudecha i innych rzekomo niemylnych autorytetów.

Zarozumiały Niemiec długi czas był przekonany, iż las musi rosnąć tak, jak on mu każe, i w stosunku do lasu stworzył ogólnikową recepturę.

Odcinając dąb sumiennej pracy niemieckich uczonych w dziedzinie nauk leśnych, należy jednak pamiętać, iż większość ich prac była rezultatem doświadczeń, czynionych przez ważne tylko na ziemiach niemieckich, przy jednakowych prawie warunkach klimatycznych i w lasach, które rosły przy aktywnej interwencji ręki człowieka.

Wyniki pracy gabinetowej i na stacjach doświadczalnych były uogólniane i stosowane do lasu, jako do czegoś znanego i określonego, pr-

wie nie biorąc pod uwagę, iż jest on żywym zbiorowym organizmem roślinnym, żyjącym swym własnym życiem indywidualnym.

I wszystko to po stu latach przysło jak bańka mydlana, dając w rezultacie las wykoszlawiony w swej przyrodzie. Nawet w klasycznej Saksonii system gospodarke leśnej uległ zupełnemu bankructwu. Produkcja drewna obniżyła się prawie na połowę, znikła dobra struktura gleby i wskutek jej całkowitego odślawiania i niszczenia ściółki, obniżyła się bonitacja. Sztucznie utworzone drzewostany zaczęły tracić przyrost, nie dając dobrych technicznych materiałów, i stały się mało odpornymi przeciw chorobom i szkodnikom.

Polska gospodarka leśna, tam gdzie się ją prowadzi, daleko odeszła od życia naturalnego lasu, będąc opartą przeważnie na tychże importowanych z Niemiec zasadach, które sami Niemcy nazywają dzisiaj największym swoim błędem i dziwołagiem gospodarczym ubiegłego stulecia (Borggreve).

My prawie nie zwracamy uwagi na naturalne zalesienie i na plodność w lesie, całą zaś przyszłość naszego lasu widzimy tylko w szablonych t. zwanych „uprawach le-

nych”, zapominając o tem, iż przy systemie naszych cięć odsłonięta raptownie gleba dziczej i wyjąłwia się nowa zaś generacja drzewa, osadzona na takich wyrębach ręka człowieka, zniekształcona w swym zarodku przy sadzeniu przez połamanie, zgniecenie i pogmatwanie korzeni, oberwanie włosników korzeniowych i przysypianie szyjek u sadzonek, nie mówiąc już o różnego rodzaju mechanicznym uszkodzeniu samego często niedojrzałego nasienia w wyszczarniach. — trafia często w niejednakowe i niesprzyjające warunki otoczenia, i w przyszłości nie może już dać dobrego technicznie materiału.

Nasze uprawy leśne, przy naszej pstrej mozaice gleb, charakteryzują ogólnikową recepturą i szablonem techniki, mechanizacją procedury sadzenia, z zachowaniem niekiedy nawet rytmu i harmonii ruchów, w rodzaju ćwiczeń sportowych, oraz małe uwzględnianie warunków siedliskowych. Krótki wiosenny okres upraw nie pozwala na dokładne, staranne i obmyślane ich uskutecznienie na projektowanych zadziżych powierzchniach. Lepiej jest sadzić mniej, ale staranniej, i nie ignorować siania. Wszak sama natura, na której się wzorujemy nie sadzi — ale sieje.

Sztuczne ręką człowieka tworzenie drzewostanów, nawet przy możliwie pełnym zrozumieniu warunków siedliskowych i biologicznych własności gatunkowych drzew, nie może nigdy dać tych dodatnich wyników, jakie osiąga sama natura, która sięga gęsto, stosując plodozian gatunkowy oraz ciągłą i stałą selekcję wśród młodej generacji drzewnej, cierpliwie czeka długie nieraz lata na możliwość ugrunтовania na danym terenie najbardziej odpowiedniego typu drzewostanu.

Nie jestem negatywnie nastawiony do upraw leśnych, ale w swym życiu długie lata mając z niemi do czynienia jestem przekonany, iż mając za ideał las stały i trwały i dbając o przyszłość kraju, należy za wszelką cenę zachować w całości ostatki zdevastowanych naszych lasów, stosując w nich zasadniczo naturalne odnowienie, — przy pomocy zaś umiejętnie prowadzonych upraw leśnych z konieczności tylko zdrzewiać te tereny, na których w bliskiej przyszłości sama przyroda okazała się bezsilną do założenia fundamentów lasu stałego i trwałego.

Inż. Jan Olszewski.

# Kronika wileńska

**DZIS W NOCY DYŻURY APTEK.**  
Augustowskiego — Kijowska 2; Romeckiego — Wileńska 8; Frumkińskich — Niemiecka 23; Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Paka — Antokolska 42; Szanłata — Legionów 10; Zajęczkowskiego — Witoldowa 22.

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
W dalszym ciągu utrzyma się pogoda chmurna i mglista z rozpozodzeniem, w ciągu dnia.  
W dzielnicach południowych jeszcze miejscami drobne opady.  
Temperatura dniem od 6 do 10 st.  
Wiatry przeważnie północno wschodnie, słabe.

**NEKROLOGIA**  
— **Sp. Maria Sielska** 80-letnia członkini Stow. Kupców i Przemysł. Chrześcijan zmarła 4 listopada r.b. Zarząd Stow. Kupców i Przemysł. prosi pp. Członków Stow. o przyjęcie udziału w oddaniu ostatniej posługi z domu żałoby Wileńska 29 do kościoła po-Dominikańskiego w dniu 6 listopada o godz. 8.30 rano.  
Ekspozycja na cmentarz Rossa nastąpi tegoż dnia o godz. 3.30 po południu.

**Z MIASTA.**  
— **Wieczór recytacyjny.** Dnia 6 listopada r.b. o godzinie 20-iej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się wieczór recytacyjny znakomitej artystki Kazimierzy Kyncorówny. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Towarzystwa Opieki nad Psychicznie chorymi w Wilnie.

**SPRAWY UNIERSYTECKIE.**  
— **Z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu S. B.** W sobotę 6-go bm. o godz. 12-iej w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja mgr. Haliny Safarewiczowej na stopień doktora nauk humanistycznych.

— **Z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** W piątek dnia 5 listopada r.b. o godz. 19-iej odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu wykład inauguracyjny prof. Dra Henryka Ruebenbauera, na temat: „Jak powstają leki”.

**SPRAWY AKADEMICKIE.**  
— **Czwartek Akademicki.** Zarząd Brańnej Pomocy P. M. A. U.S.B. komunikuje, że czwartek Akademicki, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym, został ze względów technicznych przelożonych na następny tydzień.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN**  
— **Posiedzenie Kola Polskiego Twa Filologicznego w Wilnie** odbędzie się w dn. 6 bm. o godz. 18-iej w sali Seminarium Filologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (I piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat dr. Zofii Abramowiczówny „O sporze Homera z Heziodem”, 2) Wolne wnioski.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie sekcji życia wewnętrznego Zw. Polsk. Int. Kat. odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 12 w lokalu własnym (ul. Zamkowa 8, I piętro).

**NADESLANE.**  
— **Zawiadomienie.** Pracownia S.S. Serafitów, przy Zakładzie Domu św. Antoniego w Wilnie przyjmuje zamówienia na roboty trykotarskie, ręczne i maszynowe, jak np. swetry, cale komplety itd. Równocześnie w pracowni haft. wykonuje się wszelkiego rodzaju roboty kościelne, jak ornaty, stuly, kapy, sztandary, oraz szyć bielizny po cenach przystępnych.

**ODCZYTY**  
— **Odczyt w Kat. Stow. Kobiet.** Dnia 19-iej ks. prof. dr. Józef Wojtukiewicz wygłosi w sali Sodalicyjnej przy ul. Zamkowej Nr. 8 kolejny swój odczyt pt. „Naturalne podłoże przeżyć mistycznych”.  
Wstęp 25 gr., dla akademików bezpłatny.

**SADY.**  
— **Zwolnienie sprawców pobicia dorożkarza Wieromeja.** Na skutek starań obrony zwolnieni zostali sprawcy pobicia dorożkarza Wieromeja pod Ratuszem. Zwolniono aż do czasu rozprawy sądowej Jankiel Cichoka, Bereła Kasprysa, Lejbę Łapię i Chaima Grynstejna.  
Przed paru dniami miała się odbyć rozprawa sądowa, lecz ze względu na niestawienie głównego świadka — sprawę odroczone. (h)

**ROŻNE.**  
— **Wzrost liczby żebraków i włóczęgów w Wilnie.** Jak stwierdził Społeczny Komitet do Walki z Zebractwem i Włóczęgostwem, ostatnio ilość żebraków, znajdujących się w Wilnie, poważnie wzrosła. Powodem tego jest likwidacja wszelkich robót w polu. (m)

— **Do organizacji młodzieży.** W związku z nadchodzącym świętem państwowym w dniu 11 listopada br. powstał w dniu 3 bm. pod przewodnictwem Komendanta Garnizonu Wilno Komitet, złożony z delegatów organizacji młodzieżowych. Komitet wzywa organizacje młodzieżowe, pragnące wziąć udział w Mszy świętej polowej i defiladzie w dniu 11 listopada br. do zgłoszenia swego udziału na ręce Inspektora P. W. i W. F. mjr. Fruzińskiego, ul. Dąbrowskiego 1 (Komenda Obwodu P. W. 1 pp. Leg. — telefon wojsk. przez centrale DOW-ar Wilno) — do dnia 6 bm. godz. 12.00.

**WYPADKI.**  
— **Pożar w browarze „Szopena”.** Wczoraj w browarze „Szopena” z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar. Płomienie objęły przybudówkę i chłodnię. Pastwą płomieni padła przybudówka, wartości kilku tys. złotych. Straż pożarna ogień ugasiła. (h)

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— **Wymuszał pieniądze pod groźbą noża.** Zieniucin Piotr (Wilkiemska 131) po utracie pracy począł się trudzić wymuszaniem, lecz nie na utrzymanie, a na wódkę. Zieniucin uzbrojony w noż zaczął przechodzić i pod groźbą wymuszał pieniądze.

Wczoraj pomysłowy bezrobotny spotkał na ulicy Piotra Kowalewa (Sołtńska 5) i pod groźbą noża zażądał pieniędzy na wódkę. Kowalew powiadomił o wypadku wymuszenia policję. (h)

— **Skarb w komodzie.** Józef Trubicki (Kalwaryjska 15) niema zaufania do kas oszczędnościowych i większe sumy pieniędzy, a zwłaszcza ruble złote przechowuje w domu w komodzie. Ktoś jednak podejrzwał skrytkę Trubickiego i systematycznie wybierał mu 5 rublowe monety.  
Właściciel skarbu spostrzegł to już za późno. O wypadku powiadomił policję, która wdrożyła dochodzenie. (h)

**WIELKA WYSTAWA RUSZCZY-COWSKA JEST OTWARTA W PAŁACU REPREZENTACYJNYM PRZY ULICY UNIERSYTECKIEJ WILNIA NIEJ SPIESZCIE JĄ ZWIEDZIĆ, BO 12 LISTOPADA ZOSTANIE ZAMKNIĘTA.**

## Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dnia przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej sztuki „Pierwszy Legion”.

— **Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance.** Jutro, o godz. 8.15 wiecz., odbędzie się premiera wspólczesnej sztuki amerykańskiego autora O. Lawry'ego, w przekładzie Teofila Trzebińskiego p. t. — „Pierwszy Legion”, akcja której toczy się w środowisku O.O. Jezuitów, w jednym z amerykańskich kolegiów. Udział bierze cały zespół męski. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiej. Reżyseria M. Szpakiewicz.

— **Ostatnia popołudniówka komedii** — „Lato w Nohant”. W niedzielę o godz. 4.15 po raz ostatni komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” — po cenach propagandowych.

— **Koncert Ginette Neveu w Teatrze na Pohulance.** W sobotę, dn. 12.XI (o godz. 8.45) w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny koncert światowej sławy skrzypczki francuskiej Ginette Neveu — laureatki Konkursu im. Wieniawskiego (3-sza nagroda).

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dzisiejsza premiera. Dnia peretka Millöckera „Biedny Student” (Palestrant), „Biedny Student”, jako utwór muzyczny, ma tradycje jednej z najciekawszych operetek. Treść zaś jest dla widza polskiego specjalnie miła, pozwalająca mu podczas trzech aktów przeżywać w polskim środowisku w Krakowie z czasów kontuszów i karabeli. — Udział bierze cały zespół, pod reżyserią M. Dowinanta.

— **Popołudniówka niedzielną w „Lutni”.** Po cenach znizowanych w niedzielę, o g. 4-iej popoł. operetka „Kwiat Hawaju”, w obsadzie premierowej.

— **„Lutnia” dla dzieci.** Po raz ostatni grana będzie w niedzielę o g. 12 w południe przepiękna, malownicza baśń polska „Legenda o Piście”. Do powodzenia baśni przyczyniają się malownicze, obrzędowe tańce słowiańskie, w wykonaniu studium L. Maraszowej.

— **Teiko-Kiwa w „Lutni”.** Zapowiedź w „Lutni” wystawienia opery Puccini'ego „Madama Butterfly”, z głosem na świat cały śpiewaczką japońską Teiko-Kiwa wywołała ogólne zainteresowanie. Występ ten odbędzie się dnia 8 listopada (poniedziałek) w otoczeniu wybitnych artystów warszawskich M. Warwa, E. Płofski, B. Folański i inni.

# Na oświatę i kulturę żołnierza

## Odezwa

W dniach od 5 do 12 listopada, jak co roku, odbędzie się Tydzień Polskiego Białego Krzyża, jedynego stowarzyszenia oświatowego, które jest łącznikiem społeczeństwa z wojskiem i działa na tym terenie.

Władze wojskowe uczą żołnierza trudnej sztuki wojennej, wychowują go, wyrabiają sprawność fizyczną, karmią go i odziewają. Polski Biały Krzyż zaś pomaga tym władzom wzbogacać duszę żołnierza, kształcić umysł i wychowywać obywatela, prowadząc szkoły początkowe, świetlice, biblioteki, kursy wszelkiego rodzaju i teatry żołnierskie. Jednak w chwili, gdy państwo nie może podjąć wszystkim potrzebom dokształcania musi mu przyjść z

pomocą całe społeczeństwo, które nie szczędząc obiar, pozwoli Polskiemu Białemu Krzyżowi rozwinąć jak najintensywniej działalność.

Niechże więc z myślą o swych żołnierzach wykaże ofiarność społeczeństwo, które tym sposobem da dowód, że należycie ocenia i szanuje ciężki ich trud, że jest z wojskiem związane silnie. Niech stoją za żołnierzem serca całego narodu. Pomóżmy wojsko dobroć nie tylko technicznie, ale przede wszystkim moralnie, otoczmy je prawdziwą miłością, aby pojęcie Naród i Wojsko stało się nierozdzielne.

Polski Biały Krzyż  
Wileńska 42 m. 40  
Okręg Wileński

## Przeciwko zatrudnieniu kobiet i dzieci w restauracjach i barach

Chrześcijański Związek Zawodowy Kelnerów przygotował memoriał, który wkrótce przedłożony zostanie władzom administracyjnym. Związkiem domaga się wydania zarządzenia, któreby zabroniło zatrudniania kobiet i małoletnich w restauracjach, barach i t. p. przedsiębiorstwach, gdzie odbywa się sprzedaż trunków wysokokowych. Prosiąc związek motywuje tym, że większość kelnerek i

bufetowych w takich zakładach jest już zdemoralizowana, a proces tej demoralizacji postępuje w zastraszającym sposobie naprzód. Szczególnie ciężki jest los kobiety — stwierdza wspomniany memoriał, w restauracjach porządnych, stanowiących własność żydów. Podobny memoriał opracowuje również Chrześcijański Związek Zawodowy Kuchmistrzów, który występuje nawet przeciwko zatrudnieniu kobiet w kuchniach. (m)

## Muzyka w Wilnie

Dopiero teraz zjeżdżają do nas laureaci i wyróżnieni na konkursie szopenowskim.

Ostatnio gościł w Wilnie japoński artystkę Chieko-Hare. Gra jej posiada wszystkie zalety wspaniałej francuskiej szkoły pianistycznej. Doskonale wyrównana znakomita technika palcowa, ton duży i głęboki oraz umiejętności wykoonywania z fortepianu dźwięku urozmaconego pod względem barwy — oto zalety, czyniące z japońskiej artystki pianistkę bardzo wysokiej klasy.

Zapewne temperament egzotycznego gościa, starania o grę etektowną, pełną wirtuozowskiego blasku, nadają pewną sztywność interpretacji. Nie wszystko z programu oddane było z wydobyciem właściwego stylu. Naprzykład poetyczny „Karnawał” Schumann'a wypadł zbyt sucho. Nie można bez uszczerbku dla właściwego wyrazu tego dzieła usuwać z niego, tak charakterystyczny dla twórcy jego epoki, sentyment.

Koncerty Chieko-Hary były jedyne publiczne koncerty w tym okresie. Nie znaczy to jednak wcale, aby nie godnie nie zaszło w ruchu muzycznym naszego miasta.

Grat tenomenalny tencista grecki Kalimachos, zadziwiający słuchaczy grą muzykalną, czystym miękkim bez żadnych przyzwźwięków brzmieniem fletu słychym pianem grał młody skrzypek polski Stanisław Jarzębski na koncercie symfonicznym, na którym wykonano nowy utwór wileń-

skiego kompozytora, Tadeusza Szeligowskiego. Coż z tego, kiedy koncerty te odbyły się w zamkniętych lokalach dla nielicznych członków Klubu Muzycznego i ich gości.

Dla publiczności wileńskiej koncerty te nie istniały, zorganizowano je chyba dla honoru domu, lub potrzeby kółka znajomych smakoszy muzycznych. Tak być nie powinno. Sprawa ta wymaga specjalnego omówienia, bo nie jest to sporadyczny wypadek. Ten stan rzeczy trwa już od dłuższego czasu. Powróćmy do tej sprawy niebawem.

Na koncercie symfonicznym grała wileńska orkiestra symfoniczna pod dyktando Czesława Lewickiego. Piękna symfonia Stamitza wypadła zbyt ciężko. Niewątpliwie utalentowany skrzypek Stanisław Jarzębski wykonał rzadko grywany koncert c-moll Haydn'a ze złośliwą nerwowością i niepełną stylowo, a przytem nie zawsze czysto pod względem intonacyjnym.

Nowy utwór Szeligowskiego orkiestralnie „Epitafium”, poświęcony pamięci Karola Szymanowskiego, nie wydaje mi się dziełem szczerzej aspiracji twórczej, chociaż brzmi soczyście i zawiera kilka ciekawych momentów. Epitafium mażymonotonną nasroju i niezmierną masywnością brzmi.

Wilno powinno poznać i inne, mniej okolicznościowe utwory Tadeusza Szeligowskiego.  
S. W.

## Manifestacja religijna w Głębokiem

GŁĘBOKIE. W związku z przypadającą w dniu 31 ub. m. uroczystością kościelną ku czci Chrystusa Króla w Głębokiem odbyła się wielka manifestacja religijna. W dniu tym przybyło do Głębokiego pięć procesji z pobliskich parafii, które następnie z kościoła parafialnego udaly się w uroczystym pochodzie do kaplicy na cmentarz w Głębokiem, gdzie przy udziale licznie zgromadzonego duchowieństwa i przeszło 5 tysięcy tłumu wiernych odprawiono

uroczyste nabożeństwo. Po wygłoszeniu przemówień przez przedstawicieli społeczeństwa i ks. prob. parafii konstantynowskiej, zgromadzenie powzięło uchwały, mające na celu szerzenie wiary i wychowania młodego pokolenia w duchu religijnym, zwalczania powstających różnych sekt, walki z alkoholizmem oraz pomocy biednym i bezrobotnym. Uchwały te zostaną przedłożone ks. Arcybiskupowi - Metropolici Wileńskiemu.

## Konferencja gospodarcza

GŁĘBOKIE. W ub. tygodniu odbyła się w Głębokiem konferencja gospodarcza przedstawicieli spółdzielni kredytowych z pow. dzisieńskiego i spółdzielni mleczarskich z powiatów dzisieńskiego i brasławskiego. Konferencja była podzielona na dwie części: ogólną i działową.

W ogólnej części szczegółowo omówiono kwestie współpracy, spółdzielni ze sobą oraz sprawy ogólnorganizacyjne i oświatowe. Szczególny nacisk ma być położony na dokształcenie członków władz spółdzielni w kierunku samodzielnego prowadzenia i rewidowania placó-

wek spółdzielczych. Ożywioną dyskusję przeprowadzono na zebraniu działu mleczarskiego. Zajmowano się kwestią skupu jaj, masowo rozpoczętym w pow. dzisieńskim od 20 czerwca r.b. dalej zastanawiano się nad kwestią polanienia kosztów zbytu mleka i sprawą udziału spółdzielni mleczarskich w akcji podniesienia hodowli bydła.

Przeróbka mleka w roku bieżącym zapowiada się w ogólnej ilości szerszej wydajności pastwisk oraz gorzej opłacalności produkcji mlecznej wobec wyżsży cen zboża i pasz treściwych.

Składki i ofiary na Stronictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-532.

# Z za kotar studoi „SYN MARNOTRAWNY”

Komedia Trembeckiego w Teatrze Wyobraźni

„Komedia w 5-ciu aktach, naśladowana z Woltera” — to często spotykany tytuł u autorów XVIII wieku. Poeci stanawowscy „przerabiali” literaturę francuską z mniejszym lub większym powodzeniem. Trembecki należał do tych, którzy robili to po mistrzowsku. Tym to poctą do końca życia zachwycał się Mickiewicz, uważając go za pisarza o nieskazitelną polszczyźnie. „Syn marnotrawny”, którego Polskie Radio nadaje dziś o godz. 19.00 — jeżeli nie liczyć fragmentu dramatycznego „Sierota chiński” — jest właściwie jedynym utworem scenicznym Trembeckiego, który miał do tej pozycji swojej twórczości szczególnie sentyment. Kiedy jako 90-letniego starca około roku 1811, pytano Trembeckiego o jego dorobek literacki, niczego przypomnieć sobie nie mógł poza tą właśnie komedią.

W radiowej adaptacji „Syna marnotrawnego” wystąpią Wojciech Brydziński, Nina Swierczewska, Helena Buczyńska, Dobiesław Damięcki, Marian Bielecki, Bronisław Lipski, B. Samborski i S. Perzanowska.

## ORGANIZACJA ZBYTU PŁODÓW ROLNYCH

Ten interesujący rolników temat poruszy przed mikrofonem wileńskim inż. Stanisław Perzanowski dziś o godz. 13.05  
**UTWORY FORTEPIANOWE SCHUBERTA**  
Franciszek Schubert w dziele muzycznej literatury fortepianowej stworzył dzieło nieprzemijającej wartości. Kilka z nich, mniejszych form wykonaw Wileńskim Radio Irena Niemczewska dziś o godz. 18.20.

## Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 5 listopada 1937 roku  
6.15—8.00 Audycja poranna. 11.15 Mowny w Dąbrowie — audycja dla szkół. 11.40 W rytmie krakowiaka i oberki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Organizacja zbytu płodów rolnych” — pogadanka inż. St. Perzanowskiego. 13.15 Pory roku, w muzyce i pieśni. 14.25 „Powieść bez tytułu” — J. Kraszewskiego. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Bałki indyjskie” — audycja muzyczna - słowna dla dzieci. 16.05 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.20 Koncert orkiestry mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Czy praca pani domu może być zawodem” — pogadanka. 17.15 Arty i pieśni w wykonaniu Olgi Didur-Wiktorowej (mezosopran). 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto — prowadzi E. Piotrowicz. 18.20 Recital fortepianowy Ireny Niemczewskiej. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Syn marnotrawny” — komedia Stanisława Trembeckiego. 19.40 Muzyka z płyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z sali Filharmon. Warsz. 21.00 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tan czymy. 23.30 Zakończenie programu.

## Na ekranie

### KINO „HELIOS”

Premiera w kinie „Helios”: „Narodziny Gwiazdy”, z Janet Gaynor i Frederic March'em. Film kolorowy — kolory te jednak nie są tak naturalne, jak nam przyrzekają to reklamy. Całość jest dość ciemna, trudno zresztą ustalić, czy to wada systemu kolorowania, czy też poprostu kopii. Film jest b. miły, świetna jest Janet Gaynor w roli małej ambitnej kobietki, która walczy o karierę, a później decyduje się porzucić wszystko dla ukochanego człowieka.

Poznajemy blaski i cienie Hollywood, tej „fabryki złudeń”, która jest przedmiotem westchnień i pożądań tylu, tylu „fotogenicznych” dziewcząt świata. Nie każdej jednak tak udaje się, jak tej na ekranie... Muzyczny nadprogram — b. ciekawy.

Ina L.

### KINO „PAN”

Przeróbka filmowa opowieści Al. Puszkina „Dama Pikowa”, jest sporą atrakcją dla publiczności, zwłaszcza starszej generacji, która lubi wspominać „dawne ruskie czasy”. Świetna reżyseria czyni z tego, co mogło być nudną i rozwlekłą smirą — arcydzieło. Gra artystów — zwłaszcza Pierre Blanchard'a, w niesamowitej nieco roli porucznika Hermana, jest świetna. To nie gra — ale samo życie: widownia wraz z Hermanem przeżywa dramat opętania myśli o „trzech kartach” i fatalnej „Damie pikowej” — natchniona gra porywa i przejmują grozą nawet tych, na których już dawno przestały robić wrażenie różne „Frankensteiny”. — Nadprogram — przeciętna kolorówka. (Ina L.)

## Komunikat

### SEKCJA AKADEMICKA STR. NARODOWEGO

Dziś o godz. 20-iej (8 w), odbędzie się w lokalu Stronictwa Narodowego przy ul. Mostowej 1 ogólne zebranie członków Sekcji Akademickiej Str. Nar. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.



Memorable film z życia Carskiej Rosji wg. słownego utworu Aleksandra PUSZKINA

# DAMA PIKOWA

Piękny kolorowy nadprogram

HELIOS Złota seria filmów w kolorach naturalnych

**Narodziny gwiazdy** Porywający dramaty miłosny  
FREDRIC MARCH I JANETTE GAYNOR. Nad program atrakcja kolorowa i aktualna

**Niegaszące lampy na groby**  
hurtowo dla odsprzedawców poleca po najniższych cenach (potrzebni odsprzedawcy)  
**D. H. „T. Odyniec” — wł. I. MALICKA**  
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.  
Polecamy również hurtowo: szkło okienne, fajans, szkło stołowe, porcelanę naczyń, lampy, gramofony i płyty.  
Jedyna chrześcijańska hurtownia. Największy asortyment — najniższe ceny.  
Fabryczny skład. Cenniki gratis.

**K. GORZUCHOWSKI**  
WILNO, ZAMKOWA 9.  
Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery.  
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

**Suknie, płaszcze, garsonki, swet-rki, szlafroki, bluzki, spodniczki, bielizna, koszule, krawaty i t. d.**  
**W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30  
Wytworna galanteria. Towary zimowe.  
Bogaty wybór pończoch.

Tanie źródło zakupu galanterii męskiej i damskiej sklep  
**W. KOWALCZAK**  
Mickiewicza 5,  
obok sklepu Borkowskiego, z lewej strony.

**Wetny, włóczki, nici D.M.C. do haftów**  
dobór pięknych kolorów, wszystkie artykuły do robót ręcznych.  
**MACKIEWICZÓWNA**  
WILNO, Dominikańska 17.

**Najkorzystniejszy zakup skórek, płaszczy karakulowych, fokowych i t. p.**

**L. ŁOPUSZAŃSKI**  
WILNO, Zamkowa 4.

**Kupno i sprzedaż**  
SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m<sup>2</sup>, z domem o 3-ch miesz., w Kolonii Magistrackiej. Adres w administracji „Dzien. Wil.”  
FORTEPIAN krótki, w dobrym stanie, niedrogo sprzedam. Zgłosić się: ul. Szkapłerna 58, m. 7; od godz. 2-ej do 6-ej.  
DO SPRZEDANIA dom murowany lub 1/2 domu, róg Młynowej i Zarzecznej 11/10. Dowiedzieć się: Mostowa 27, m. 10. (160-2)  
SPRZEDAM 5-10 ha dobrej ziemi przy szosie, 13 km. od Wilna. Adres w admin. „Dziennika Wil.”.

Polskie Kino Najpiękniejszy z wyprodukowanych dotychczas polskich filmów  
**„Dyplomatyczna żona”**  
W rolach głównych plejada gwiazd: Kenda, Grossówna, Ćwiklińska, Żelichowska, Zabczyński, Znicz, Sym i in. Tańce — LODA HALAMA  
Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej  
**CASINO** 3-ci tydzień rekordowego powodzenia  
**Jeannette MacDonald i Nelson Eddy** w najnowszym sukcesie  
**„Gdy kwitną bzy”**  
Początek 3.30, 6, 8.30 i 10.30

**MARS** Kolosalne powodzenie! Prestiżowy film angielski  
**Królowa Wiktorja**  
W rolach gl. Anna Neagle i Adolf Wolbruk.  
Uwaga: Jubileusz Królowej Wiktorji całkowicie w kolorach naturalnych

**Praca zaoferowana**  
FREBLANKA z praktyką, samodzielna, dzieci 1 1/2 i 3 1/2 lat, potrzebna. Konarskiego 9, m. 2; godz. 16-18. (167-2)

**Praca poszukiwana**  
MŁODY energiczny kawaler lat 28 poszukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojętna, wymagania skromne. Referencje osób po ważnych. Zgłaszać się: K. Mirecki ul. Pańska 7 — 11.  
SAMOTNA osoba poszukuje pomocy kucharki lub do wszystkiego do małej rodziny. Świadczenia posiada dobre. Mostowa 9-11, godz. 9.30 do 11 i 2-4 po poł.  
GOSPODYNI średnich lat poszukuje pracy, energiczna, zna się na hodowli nierogacizny, drobiu i bydła domowego — do majątku. Zgłoszenia kierować do „Dz. Wil.” pod „H. M. K.”  
ZARZĄD DOMEK poszukuje fachowy administrator, przywrócić rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”  
OGRODNIK - POMOLOG przyjmuje zamówienia na roboty sezonowe: sadzenie drzew owoc. itp. Oferty: Pomolog, ul. Św. Piotra i Pawła 5/1, m. 8.

**Mieszkania i pokoje**  
MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokojowe z kuchnią, w zadziwiająco pięknej, blisko centrum miasta, przy ulicy Piotra i Pawła 5/1 m. 1. Dla inteligentnej rodziny. Wiadomość u właściciela domu — telefon 14-88.

**Nauka**  
INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.  
NIEMKA — gimnazjum mitawskie — poszukuje pracy wychowawczyni, a także udziela lekcji, zgadza się na wyjazd. Wilno, Na-za 6 m. 3 A. Mostowska. 132-2  
STUDENT U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. hum. (typu human.) oraz Szkoły Powszechnej (ze wszystkich przedmiotów). Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia kierować do Adm. „Dz. Wil.” dla Studenta.  
STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”.  
UDZIEŁĘ korepetycji w zakresie gimn. jęz. niemieckiego i utrzymywanie. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” dla „Niny”.

**Zguby**  
ZGUBIONA książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. — Wilno miasto, na imię Edwarda Krasowskiego, zam. przy ul. Lwowskiej 30-6 — unieważnia się.

**Różne**  
AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaże, bańki, opatrunki. Przyjęcia od 3-6 popoł.: ul. Św. Józefa Nr. 11, m. 5.

**Pomóżmy bliźnim!**  
Byli ochotnik Wojsk Polskich z okresu walk o Niepodległość Polski, uczestnik w walkach o Wilno rok 1918, 1919 i 1920, zredukowany urzędnik, obecnie znajduję się w bardzo trudnych warunkach materialnych, bez środków do życia i mieszkania. Jako były obrońca Ojczyzny, zwraca się do Społeczeństwa wileńskiego z gorącą prośbą o laskawą ofiarę i pomoc.  
Laskawe zaoferowanie przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego”.  
WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o laskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w adm. „Dz. Wileńskiego”.  
KTO POMOŻE studującemu przez zaoferowanie pracy odpowiadającej techniki ogrodnictwu, który wykonuje wszelkie roboty fizyczne z zakresu ogrodnictwa. Sprządkacz ozdobny, plany, zakłada sady owocowe ozdobne, porządkuje takowe. Zgłoszenie: Wilno, ul. Węgłowa 16 m. 7, dla Technika Ogrodniczego.  
MIŁOSIĘRZDZI naszym czytelnikom gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącym się dzieckiem do pominięcia wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta. — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.  
NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędnego, o laskawo najskromniejszą ofiarę proszę ciężko chorego ucznia. Laskawe ofiary w adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.  
SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szczerem zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której proszę. Adres w adm. „Dz. Wil.”.  
WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu pracownica, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, Pracownicę i zdolną, która jest w 1-jej klasie Kacińskiego gimnazjum, prosi o laskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wincentego à Paulo.

**Giełda warszawska**  
z dn. 4. XI. 37.  
Dewizy:  
Berlin 212.97 212.11  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterd. 292.25 292.97  
Londyn 26.31 26.36  
N. J. czeki 528 529 1/2  
Paryż 17.92 18.12  
Praga 18.51 18.56  
Akcje:  
Bank Polski 108.00  
Papiery:  
4 i pół proc. wewnętrzna 55.13 55.50  
3 proc. poz. inw. 1 em. 64.50  
3 „ „ 2 „ 71.00  
5 proc. konwersyjna 62.00  
5 „ kolejowa — — —  
6 „ dolarowa — kupon —  
4 „ premj. dolarowa 38 1/2 39.00  
7 „ stabiliz. — kupon —  
4 „ konsolid. — — 59.75  
Waluty:  
Dol. amer. 528 1/2 526  
Marki niem. 118.00 115.00

**Giełda zbożowa-towarowa i inna w Wilnie**  
z dnia 4 XI. 37.

Ceny za tonę średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. t=0 wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ładach w wagonowych, mąka i otręby — w małych saczkach.

	W złotych:	
Zrno I stand. 696 g/l *)	22.75	23.50
Zrno II stand. 670 g/l *)	22.25	22.75
Pszonica I stand. 730 g/l *)	27.25	27.75
Pszonica II stand. 710 g/l *)	26.25	26.75
Łecznica I stand. 678/673 g/l	—	—
Łecznica II stand. 649 g/l	21.25	22.00
Łecznica III stand. 620.5 g/l	20.50	21.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50	23.00
Owies II stand. 445 g/l	20.00	21.00
Gryka I stand. 630	19.00	20.00
Gryka II stand. 610	18.50	19.00
Stosunek łanów b. 90%, t=00 wag. st. sal.	45.00	45.50
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216.50	1400	1450
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1710	1750
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	1410	1460
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1340	1380
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1980	2020
Kądział Horodziejska b. I sk. 200	1460	1500
Targaniec moc. asort. III-50.50 sk. 173.20	790	850
Targaniec moc. asort. III-50.50 sk. 173.20	900	950

\*) Przy ulgowych taryfach, a których nie ma w tabelce, ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 (zobacz tabelę w „Dzienniku Wileńskim” 200 klm.)

MIŁOŚĆ i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia  
**„LOKSOTIS”**  
Przemysł długotrwały zapach. Deka 40 gr.  
POLECA  
Władysław TRUBIŁŁO  
polski skład apteczny Ludwika sarska 12, róg Tatarskiej.  
„Specjalność zioła lecznicze”

FRANK HELLER. 24)  
**Osobliwa podróż do szefa**

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.  
Tillius spoważniał i podniósł się sztywno.  
— Panie Collin, zgadzam się, że pan może wymagać ode mnie wdzięczności alesekretów mej firmy, a ile wchodzi o one w grę, nie będę mógł panu wyjawić.  
— Nie interesują mnie tajemnice firmy pańskiej — rzekł Collin — chciałbym natomiast dowiedzieć się cośkolwiek o pańskim szefie, panu Kazimierz Heidemannie.  
— Załuję mocno, ale i w tej mierze nie będę mógł nic powiedzieć.  
— Nie zamierzam zagłębiać się w szczegóły, proszę tylko odpowiedzieć na kilka pytań natury ogólnej. Szef pański dużo przebywa za granicą, prawda?  
Tillius potaknął głową.  
— W szczególności chętnie bawi w Berlinie, tak?  
Tillius wzruszył ramionami.  
— Dlaczegoż nie miałby przebywać w Berlinie? Przeważną część listów, jakie mi przysyła z zagranicy, cytuje stempel urzędu pocztowego w Berlinie. W ogóle jednak niewiele listów od niego otrzymywałem.  
— Wyraża się pan bardzo ogólnie zresztą. Czy nigdy nie zadawał pan sobie pytania, dlaczego szef pański tak często wyjeżdża zagranicę?  
— Nie. Gdybym jednak miał nawet jakiś pogląd na tę sprawę, to na pewno nie interesowałby on pana. Szef mój wyjeżdża, bo lubi podróżować i ma na to środki.  
— A czy pan zauważył kiedykolwiek, że szef pana zainteresowany jest poza kancelarią adwokacką, jeszcze w innych przedsiębiorstwach?  
— Nie. Szef mój bardzo jest ostryżny w interesach. Jeżeli pan przypuszcza — dodał Kacper ze złośliwym uśmiechem — że pan Kazimierz Heidemann interesuje się giełdą, to się pan myli. O interesach giełdowych nie wolno z nim rozmawiać: to go drażni.  
Teraz i pan Collin mile się uśmiechnął.

— Znam jednak ludzi — rzekł łagodnie — których rozmowa o operacjach giełdowych bynajmniej nie drażni. Ja sam lubię na ten temat rozmawiać, a nawet rozmowy takie pasjonują mnie. No, widzi pan... Zapytuję o pańskiego szefa, a pan odpowiada mi, bo pan wie, że nie prowadzę żadnego śledztwa. Musi być jednak jakiś powód, dla którego szef pana jeździ do Berlina.  
— Nie znam takiego powodu — odparł Kacper, trochę zduszony, ale jednocześnie zadał sobie pytanie, co naprawdę jego szef ma do roboty w Berlinie.  
Collin mówił dalej:  
— Być może, że jeździ do Berlina, by się rozzerwać, by się... zabawić i wyszumieć.  
Współwłaściciel firmy Heidemanna i Tillius roześmiał się głośno. Jego szef, ten surowy, suchy pan do prawdy aż do przesady, miałby bawić się i szumieć!  
— Niech pan nie zadaje sobie trudu sprowadzać, czy szef mój bawi się. To jest przedmiot o surowych zasadach. Nie zobaczy go pan ani przykieliszku wina, ani w towarzystwie kobiet, ani na wycieczkach, w kabarecie, nawet na koncerty nie chodzi...  
Collin podniósł rękę.  
— Młody przyjacielu — rzekł wesoło. — Wymowność pana jest godna podziwu i nie minął się pan z powołaniem. Ja jednak z łatwością mogę sobie wyobrazić, że pański surowy szef spędza wieczory, powiedz mi, w piwiarni Elysium...  
Adwokat podskoczył jakby go osa-ukąsiła. Patrzył na Collina, wytrzeszczając oczy i co chwila otwierając usta. Przechodziło go mrowie, bo czyż nie widział, jak jego szef wchodził do Elysium? Przecież on, Tillius, uciekł z tego lokalu dlatego, że jego szef tam wszedł! Tak czy nie tak?  
Collin przerwał mu bieg myśli.  
— Z pewnością chciałby pan wiedzieć, na czym opierał moje twierdzenie. Byłem niedawno w tej wytwornej piwiarni i mimo woli zostałem wmieszany w niemiłą awanturę. Dotychczas nie umiem sobie wytłumaczyć, jak to się stało. Zostałem aresztowany i odprowadzony do prezydium policji, gdzie jednak nie ujawniłem mego nazwiska. I nikt by się nie dowiedział, jak się nazywam, gdyby raptem nie spadł z nieba światek, który, twierdził, że widział całe to zajście w Elysium i że zna moje nazwisko. Czy domyśla się pan, kto to był ów świadek?  
— Przecież nie mój szef — rzekł Tillius ciężko dysząc.  
— Owszem, pański szef, we włas-

nej osobie. Chciał się przysłużyć policji, co tym łatwiej mu poszło, że znał mnie od dawna. Ale przejdźmy teraz do innej, nieco sympatyczniejszej osoby. Wspomniał pan memu przyjacielowi, panu Lavertisse, o pewnej pannie, która przywłaszczyła sobie pewne dokumenty. Dokumenty te nie tylko że nie stanowiły jej własności, ale zupełnie jej nie obchodziły. Czy byłby pan tak łaskaw powieścić mi coś o tej młodej osobce?  
Po chwili zastanowienia opowiedział Kacper wszystko, co o niej wiedział w związku z wypadkami dni ubiegłych. Ze wiedział o niej nieco więcej, to nikogo nie obchodziło, prócz jego samego, prócz niej i prócz ich obojga.  
Pan Collin słuchał z uwagą, a gdy Kacper skończył i czekał na dalsze pytania, wyjął zegarek i rzekł:  
— Mam akurat dość czasu, by zjeść śniadanie. Myślę, że pan zechce mi towarzyszyć, bo mam na mieście coś niecoś do załatwienia.  
Przeszli do pokoju jadalnego, gdzie dokoła obficie zastawionego stołu biegł mister Graham z miną zgłodniałego tygrysa.  
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń majoca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI, Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI

